VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 185)
z dnia 8 lipca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 185)

8 lipca 2015 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (PO)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Marcina Wojciechowskiego, pana Macieja Langa, panią Annę Barbarzak i pana Piotra Opalińskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Katarzyna Kacperczyk** i **Konrad Pawlik** – podsekretarze stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk** i **Piotr Babiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam pana ministra Konrada Pawlika, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Serdecznie witam kandydatów na stanowisko ambasadora RP.

Porządek obrad obejmuje w pkt 1 zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pani Anny Barbarzak, pana Macieja Langa, pana Piotra Opalińskiego i pana Marcina Wojciechowskiego, zaś w pkt 2 – sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam proponowany porządek za przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę, zatem przystępujemy do realizacji pkt 1.

Bardzo proszę pana ministra Konrada Pawlika o przedstawienie kandydatury pana Marcina Wojciechowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP na Ukrainie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Prezentowany przeze mnie kandydat na ambasadora RP na Ukrainie pan Marcin Wojciechowski zajmuje się zawodowo Wschodem od ponad 15 lat. Od dwóch lat pracuje w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na stanowisku rzecznika prasowego, który nie tylko komunikuje na zewnątrz decyzje podejmowane w resorcie, ale także bierze udział w ich przygotowaniu i kształtowaniu.

Marcin Wojciechowski jest z wykształcenia kulturoznawcą i dziennikarzem. Polityką wschodnią zafascynował się jeszcze na studiach. Jego pierwszym opiekunem naukowym był nieżyjący już prof. Andrzej Drawicz, słynny rusycysta, tłumacz i publicysta. Po krótkiej przygodzie z filmem dokumentalnym, w tym także po realizacji dokumentu o polskiej wsi „Bohatyrowicze” pod Grodnem na Białorusi, rozpoczął pracę w dziale zagranicznym „Gazety Wyborczej”. Relacjonował m.in. wojnę w Kosowie wiosną 1999 r., a od jesieni tegoż roku zajmował się Ukrainą. Był tam korespondentem przez 4 lata. Przez kolejne 4 lata był korespondentem w Moskwie.

Marcin Wojciechowski jest autorem dwóch książek o Ukrainie – „Pomarańczowy Majdan” z 2006 r., która w reportażowej formie opisuje przyczyny, kulisy i przebieg „pomarańczowej rewolucji”, oraz wydanego dwa lata później zbioru tekstów porządkujących debatę o zbrodni wołyńskiej – „Wołyń 1943- 2008. Pojednanie”. Przeprowadził także wydany w 2012 r. wywiad – rzekę z prof. Adamem Danielem Rotfeldem, byłym ministrem spraw zagranicznych, zatytułowany „W cieniu”, który jest refleksją o stosunkach międzynarodowych i współczesnej dyplomacji w kontekście 12 wybitnych osobistości polityki i świata intelektualnego stanowiących punkt wyjścia do rozmów.

Aktywność ekspercka, publikacyjna, dziennikarska pana Marcina Wojciechowskiego została zauważona i doceniona, m.in. na Ukrainie nagrodą im. Oleksandra Krywenki dla najlepszego dziennikarza roku w 2007 r., nagrodą im. Otto von Habsburga przyznaną pod egidą Rady Europy za zbliżenie między narodami i mniejszościami w 2009 r. oraz Polsko-Ukraińską Nagrodą Pojednania w 2010 r. Marcin Wojciechowski został także odznaczony Orderem Zasługi Ukrainy III klasy. Warto podkreślić, że wniosek o jego nadanie przedstawił odchodzący prezydent Wiktor Juszczenko, a podpisał go następny prezydent Wiktor Janukowycz. Świadczy to o tym, że nasz kandydat jest wiarygodny i dobrze znany obu stronom ukraińskiej sceny politycznej, co jest bardzo ważne w pracy ambasadora.

Wielokrotnie przekonałem się podczas pracy w MSZ, że pan Wojciechowski nie tylko znakomicie zna Ukrainę, ale także jest szanowany i ceniony przez samych Ukraińców. Ma znakomite kontakty wśród miejscowej elity, z której przedstawicielami pracował od końca lat 90.

Po odejściu z dziennikarstwa w 2011 r. Marcin Wojciechowski był przez półtora roku wiceprezesem Fundacji Solidarności Międzynarodowej, która w głównej mierze realizuje projekty demokratyzacyjne w bliskiej współpracy z MSZ i na zlecenie MSZ. Zajmował się głównie krajami Partnerstwa Wschodniego, nadzorował prace kilku dużych zespołów realizujących projekty w państwach Partnerstwa Wschodniego. Jego aktywność należy ocenić bardzo wysoko. Realizowane przez fundację projekty, np. obserwacja wyborów w państwach Partnerstwa Wschodniego, wzmacniały polską politykę zagraniczną w regionie, pogłębiały jej wymiar obywatelski, wspierały reformy i demokratyzację naszych sąsiadów.

W tym czasie Marcin Wojciechowski publikował w piśmie „Nowa Europa Wschodnia" teksty o charakterze eksperckim, o polityce wschodniej i prowadził blog na stronie tygodnika „Polityka" pt. „Wschodnie klimaty". Pisywał też do ukraińskiego portalu „Lewyj bierieg", gdzie promował polskie spojrzenie na politykę wschodnią, naszą linię polityczną na Wschodzie.

W uznaniu wysokich kompetencji odnośnie do Ukrainy pod koniec 2009 r. ówczesny minister spraw zagranicznych ds. wschodnich śp. Andrzej Kremer zaprosił Marcina Wojciechowskiego do tworzącego się wówczas Polsko-Ukraińskiego Forum Partnerstwa działającego pod egidą obu ministerstw spraw zagranicznych. Forum zajmuje się społecznym wymiarem stosunków między naszymi krajami, w tym także złożonymi kwestiami historycznymi. Pan Wojciechowski był bardzo aktywny na tym forum do maja br. i mam nadzieję, że będzie je wspierał w nowej roli, bo strona ukraińska wyłoniła niedawno nowego współprzewodniczącego. Pozwoli to na reaktywację prac gremium, które zajmuje się wszystkimi problemami społecznymi i historycznymi.

Choć doświadczenie Marcina Wojciechowskiego w zakresie stosunków międzynarodowych jest naprawdę duże, to pracę w MSZ rozpoczął we wrześniu 2013 r. Było to na dwa miesiące przed szczytem Partnerstwa Wschodniego w Wilnie, który zapoczątkował wydarzenia na Ukrainie zwane Euromajdanem. Jego wschodnie doświadczenie, kontakty, znajomość regionu i języków ukraińskiego i rosyjskiego okazały się nam bardzo przydatne w czasie kryzysu na Ukrainie. Marcin Wojciechowski pełnił rolę doradcy i eksperta ds. wschodnich. Brał udział we wszystkich wizytach ministra spraw zagranicznych na Ukrainie składanych dość często ze względu na rozwój wypadków oraz w innych kontaktach związanych z Ukrainą, np. w Brukseli. Przypomnę, że od września 2013 r. do połowy 2014 r. minister spraw zagranicznych odwiedził Ukrainę siedmiokrotnie.

Uczestniczył i bezpośrednio towarzyszył ministrowi spraw zagranicznych podczas misji mediacyjnej w Kijowie, wraz z szefami dyplomacji Trójkąta Weimarskiego, w lutym 2014 r., która zakończyła rozlew krwi na Majdanie. Brał także udział w wypracowywaniu europejskiej strategii medialnej w języku rosyjskim w kontekście wojny informacyjnej towarzyszącej konfliktowi na Ukrainie. Owocem tych starań jest ogłoszony niedawno raport Europejskiego Funduszu na Rzecz Demokracji z konkretnymi rekomendacjami i planami dalszych działań w tym zakresie. Marcin Wojciechowski osobiście promował ten projekt i z sukcesem szukał dla niego sojuszników w Europie i poza Europą, co świadczy o jego zdolnościach dyplomatycznych.

W grudniu 2014 r. i w styczniu 2015 r. pan Marcin Wojciechowski brał udział w ewakuacji 178 osób pochodzenia polskiego z Donbasu. Był jedynym polskim dyplomatą od czasu zawieszenia działalności konsulatu RP w Doniecku, który dotarł do zajmowanego przez separatystów Doniecka, by spotkać się z tamtejszymi Polakami, poinformować ich o planach i zasadach ewakuacji oraz uzyskać z pierwszej ręki wiedzę o ich sytuacji, potrzebach i oczekiwaniach. Od tej wizyty w dużej mierze zależało powodzenie całej akcji ewakuacyjnej realizowanej w bardzo trudnych warunkach – eskalacji napięcia, radykalnego zwiększenia liczby incydentów i ostrzału.

Marcin Wojciechowski zna biegle język ukraiński i rosyjski. Swobodnie posługuje się angielskim i francuskim. Jako rzecznik prasowy wielokrotnie udowodnił, że znajomość języków jest jak najbardziej funkcjonalna. Dowiódł też umiejętności negocjacyjnych i mediatorskich, opanowania w sytuacjach kryzysowych. Nie boi się podejmować odpowiedzialności. Jest odporny na stres. Jako rzecznik prasowy MSZ nie miał poważniejszych „wpadek", co przy pełnieniu tej funkcji wcale nie jest łatwe.

Przez ostatnie dwa lata kandydat towarzyszył ministrom spraw zagranicznych – Radosławowi Sikorskiemu i Grzegorzowi Schetynie w ich najważniejszych przedsięwzięciach, wizytach i projektach. Jest w pełni wprowadzony w niuanse polskiej polityki zagranicznej, nie tylko w dziedzinie polityki wschodniej, ale także w kwestiach unijnych, europejskich i euroatlantyckich.

Biorąc pod uwagę znaczenie Ukrainy dla polskiej polityki zagranicznej, właśnie tak wszechstronna, a zarazem znająca kontekst lokalny osoba jest potrzebna jako nasz wysłannik w Kijowie. Dlatego z pełnym przekonaniem rekomenduję pana Marcina Wojciechowskiego jako kandydata na ambasadora RP na Ukrainie. Proszę Wysoką Komisję o poparcie tej kandydatury.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi za prezentację. Poproszę kandydata o przedstawienie koncepcji pracy na placówce w Kijowie.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP na Ukrainie Marcin Wojciechowski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Ambasada RP w Kijowie należy obecnie do najważniejszych polskich przedstawicielstw dyplomatycznych. Taki charakter wynika nie tylko z faktu, że Ukraina jest trzecim pod względem liczby ludności sąsiadem Polski, ale z roli, jaką to państwo odgrywa w stosunkach międzynarodowych w rezultacie agresywnej polityki Rosji wobec Ukrainy, której skutkiem jest aneksja Krymu i trwające od roku działania mające na celu destabilizację Ukrainy wschodniej.

Polska, sąsiadując z oboma państwami – Ukrainą i Rosją, znajduje się w sytuacji szczególnej. Pragnąc rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków z naszymi wielkimi sąsiadami, nie możemy ignorować łamania prawa międzynarodowego, prób powrotu do logiki stref wpływów, narzucania światu nowego ładu dopuszczającego jednostronne użycie siły lub groźbę jej użycia, jako uprawniony instrument prowadzenia polityki zagranicznej. To właśnie dziś na Ukrainie rozstrzyga się, jak będzie wyglądał ład międzynarodowy w przyszłości, jakie będzie międzynarodowe otoczenie Polski. Czy będzie to otoczenie oparte na Karcie Narodów Zjednoczonych, Akcie końcowym KBWE, Deklaracji paryskiej, w którym będziemy czuli się bezpiecznie, czy też na podeptaniu zasad zdefiniowanych w tych porozumieniach.

Rolą ambasady RP w Kijowie w tym szczególnym momencie historycznym będzie uczestniczenie w procesie prowadzenia polskiej polityki zagranicznej tak, aby bezpieczeństwo Polski i perspektywy jej rozwoju były oparte na uniwersalnych zasadach. Aktywność placówki w Kijowie powinna także sprzyjać wzmocnieniu polskiej argumentacji w powyższych sprawach w relacjach z najwyżej rozwiniętymi państwami świata, zwłaszcza z naszymi najbliższymi sojusznikami. Stosunki polsko-ukraińskie, sąsiedztwo i historia naszych narodów są szczególne. Również dlatego rola placówki w Kijowie nie jest zwykła. Ogromnie dużo nas łączy. Hymny naszych państw są niezwykle podobne.

Rodzi to zarówno szanse, ogrom możliwości, jak i problemy. Tak jest zawsze z sąsiadami, z którymi stosunki są trudniejsze, bardziej złożone i zawiłe niż z państwami odległymi. Chciałbym, żeby polska placówka w Kijowie działała zgodnie z zasadą „maksymalnie wykorzystywać istniejące szanse i tworzyć nowe możliwości oraz skutecznie rozwiązywać problemy".

Polskę i Ukrainę łączy partnerstwo strategiczne, które należy wypełniać treścią we wszystkich dziedzinach. Mamy niezwykle intensywne kontakty polityczne, a także międzyludzkie, rozwiniętą współpracę regionalną i dużą sieć placówek: 6 konsulatów (we Lwowie, Łucku, Winnicy, Charkowie, Odessie, wydział konsularny w Kijowie), co jest wielkim atutem i doskonałym narzędziem dla naszego państwa. Mamy także dobrą markę nad Dnieprem – kraju przyjaznego, życzliwego Ukrainie, a zarazem państwa, które odniosło w ciągu ostatnich 25 lat sukces, przeprowadziło udaną transformację i trwale zakotwiczyło się w świecie zachodnim. To z pewnością *soft power*, którą trzeba promować i wykorzystywać.

Z drugiej strony, mimo intensywnych kontaktów politycznych od dwóch lat spadają obroty handlowe pomiędzy naszymi krajami, co jest wynikiem kryzysu na Ukrainie i spadku PKB w tym kraju. Warto pracować, by związki gospodarcze były silniejsze. Dziś same kontakty polityczne nie wystarczają, a naprawdę trwałe sojusze muszą być poparte silnymi związkami gospodarczymi.

Dodam, że polska placówka w Kijowie jest duża, liczy 83 pracowników. Są w niej reprezentowane rozmaite ministerstwa i instytucje. Oprócz części politycznej istotny jest wydział promocji handlu i inwestycji podlegające Ministerstwu Gospodarki, ale także przedstawiciele Straży Granicznej, policji, rozbudowany attachat wojskowy. Mamy także do dyspozycji prężny instytut polski. Będę się starał, by całość była sprawnie działającym mechanizmem.

Przez chwilę chciałbym skupić się na współpracy politycznej oraz wsparciu na rzecz reform na Ukrainie. Polska polityka wobec Ukrainy nie jest koniunkturalna. Od prawie ćwierć wieku realizujemy podobne wartości. Wspieramy prawo Ukraińców do samostanowienia i określenia własnego modelu rozwoju. Wspieramy ukraińską niepodległość i dążenia do ustanowienia sprawnie funkcjonującej demokracji. Pomagamy w reformach i sprzyjamy aspiracjom do włączenia Ukrainy w proces integracji europejskiej. Od półtora roku w tej ostatniej sprawie nastąpił przełom, bo wyłonione po Euromajdanie władze zawarły umowę stowarzyszeniową z UE. Jej część polityczna już obowiązuje, a część gospodarcza wejdzie w życie od 1 stycznia 2016 r. W interesie Polski jest, by nie było dodatkowych opóźnień w stosowaniu umowy. Płynące w tej kwestii sygnały, zarówno z Brukseli, jak i Kijowa są dla nas korzystne.

Kolejnym wyzwaniem jest sytuacja bezpieczeństwa po aneksji Krymu i konflikt w Donbasie. Do końca br. wyjaśni się los porozumień mińskich, ale już dziś widać, że po chwilowej stabilizacji sytuacja na wschodzie Ukrainy jest znów napięta. W każdej chwili może dojść do wznowienia walk i eskalacji konfliktu. Ma to wielki wpływ na funkcjonowanie państwa ukraińskiego, a konkretnie – stopień destabilizacji i poziom zaangażowania w reformy. Im ostrzejszy konflikt, tym mniej szans na wprowadzenie ambitnych reform, tym mniej inwestycji zagranicznych i możliwości stabilizacji. Niewykluczone, że taki jest dziś cel Rosji na Ukrainie – nie pozwolić, by Kijów stał się kiedykolwiek państwem sukcesu, z udaną transformacją, skutecznie wprowadzonymi reformami, jak w państwach Europy Środkowowschodniej.

Rolę placówki postrzegam w zakresie przenikliwej analizy i sprawnego przekazu informacji w przypadku zaistnienia nowych zjawisk, a także formułowania sugestii w zakresie optymalnej dla Polski polityki w danej sytuacji. Polska i Ukraina utrzymują intensywne kontakty na wszystkich szczeblach. Instytucje międzyrządowe i mechanizmy współpracy generalnie działają. Ożywienia wymaga Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa, które ma zajmować się głównie kwestiami społecznymi oraz historycznymi. Obiecuję, że będę angażował się na rzecz wznowienia działalności przez to ciało.

Prezydenci obu państw zdecydują o formule działania istniejącego dotąd komitetu konsultacyjnego prezydentów Polski i Ukrainy. Należy doprowadzić do wznowienia prac polsko-ukraińskiej międzyrządowej komisji współpracy gospodarczej, która po raz

ostatni zebrała się w maju 2012 r. Niedawno odbyła się narada kierownictw MSZ Polski i Ukrainy, w której miałem przyjemność uczestniczyć, oraz Polsko-Ukraińskie Zgromadzenie Parlamentarne z udziałem państwa posłów. Z doświadczenia wiem, że należy dbać, by polsko-ukraińskie spotkania dwustronne nie miały charakteru rytualnego, ale służyły rozwiązywaniu konkretnych spraw. Będę nad tym czuwać.

Największym wyzwaniem w sferze kontaktów politycznych są przyjęte niedawno przez Radę Najwyższą tzw. ustawy historyczne. Zakładają one pewne pozytywne elementy – dekomunizację, pełne otwarcie archiwów komunistycznych, bardziej prozachodnią narrację historyczną, np. w odniesieniu do drugiej wojny światowej, ale zarazem wymieniają wśród formacji walczących o niepodległość Ukrainy OUN – UPA. Z zadowoleniem przyjmujemy deklarację przedstawicieli ukraińskich władz o zamiarach nowelizacji tej ustawy w takim duchu, by wyraźnie podkreślić, że nie dotyczy ona osób, które popełniły zbrodnie, np. na ludności polskiej, oraz by zmienić nieprecyzyjny zapis o penalizacji krytyki tych organizacji, co mogłoby utrudnić badania czy publikacje o konflikcie polsko-ukraińskim w czasie drugiej wojny światowej.

Nad rozwiązaniem tej kwestii współpracują ze sobą instytuty pamięci narodowej obu państw. Została ona także ujęta w komunikacie – deklaracji wydanej po spotkaniu Zgromadzenia Parlamentarnego Polski i Ukrainy. Sprzyjanie pozytywnemu dla polskiej wrażliwości załatwieniu tej sprawy traktuję jako absolutny priorytet. Dużą rolę w tej sprawie może odegrać Polsko-Ukraińskie Forum Partnerstwa.

Jeśli chodzi o współpracę gospodarczą, rozwojową i humanitarną, to warto podkreślić, że od początku konfliktu na Krymie i Donbasie Polska zwiększyła znacząco swą pomoc dla Ukrainy. W tym roku wydamy ze środków MSZ ok. 20 mln zł na pomoc rozwojową, humanitarną, techniczną, ale w sumie pomoc dla Ukrainy ze strony instytucji rządowych i organizacji pozarządowych szacowana jest w roku bieżącym na ok. 10 mln euro. Pracujemy intensywnie nad kredytem rządowym w wysokości 100 mln euro, który premier Ewa Kopacz zaproponowała naszym sąsiadom na początku roku. Ma być przeznaczony głównie na infrastrukturę, w tym doskonalenie infrastruktury granicznej i przygranicznej między naszymi krajami.

Zależy nam na tym, by polskie firmy jak najwięcej skorzystały na zamówieniach realizowanych w ramach tego kredytu. Strona ukraińska przekazała nam swoje uwagi do umowy o kredycie. Trwa ich analiza. Sfinalizowanie projektu, czyli podpisanie umowy kredytowej to kolejny priorytet, który stawiam przed sobą. Realizacja kredytu podniesie stosunki miedzy naszymi państwami na wyższy poziom. RFN zadeklarowała w zeszłym roku 500 mln euro na odbudowę Donbasu. 100 mln euro od Polski, biorąc pod uwagę rozmiar naszej gospodarki, naprawdę robi wrażenie nad Dnieprem i jest znaczącym wkładem w rozwój Ukrainy.

Od grudnia 2014 r. Polska wysłała trzy konwoje z pomocą humanitarną na Ukrainę wschodnią – do Charkowa, Dniepropietrowska i Zaporoża. Przygotowywany jest kolejny – do Odessy. Placówka będzie wspierać te działania i brać w nich udział, starając się maksymalnie dyskontować je medialnie i politycznie na miejscu. Będę osobiście dbał o to, by pomoc trafiała do osób polskiego pochodzenia. Polska doradza Ukrainie w zakresie decentralizacji i walki z korupcją. Nad Dnieprem działa zespół pod kierownictwem pana posła Marcina Święcickiego. Między innymi jego zasługą jest to, że w zeszłym tygodniu prezydent Poroszenko skierował do Rady Najwyższej nowelę konstytucji zawierającą projekt reformy decentralizacyjnej.

Jej podstawą jest gmina, jak w przypadku Polski. Przedstawiciele ukraińskich władz zapewniają, że reforma wzorowana jest na polskim modelu reformy samorządowej. Projekt powinien zostać przyjęty w trakcie jesiennej sesji Rady Najwyższej. Ukraińscy wójtowie i członkowie rad gminnych będą wybierani w wyborach powszechnych. Jeśli parlament zdąży, to być może nawet w wyborach planowanych na 25 października. Nad działaniami samorządów będą czuwać prefektowie. Reforma decentralizacyjna ma zostać wprowadzona w ciągu najbliższych 2 lat. Tyle ma wynieść okres przejściowy od starych do nowych rozwiązań. Oczywiście będziemy wspierać ten proces naszym doradztwem.

Nie należy także zaniedbywać pomocy dla polskich firm na Ukrainie. Po spadku obrotów handlowych o ok. 1/3 minimalnie wzrasta liczba polskich inwestycji. To znak, że pol-

ski biznes penetruje ukraiński rynek i nadal uznaje go za perspektywiczny. Chciałbym, żeby placówka w Kijowie była realnym oparciem i wsparciem dla polskich podmiotów działających nad Dnieprem. Katalog problemów polskiego biznesu na Ukrainie jest przez nas identyfikowany. Wielokrotnie przekazywaliśmy nasze postulaty stronie ukraińskiej. Teraz chodzi o ich realizacje. Zapewniam, że będę aktywny w tej sferze.

Kolejny element, na który chciałbym zwrócić uwagę, to wizy oraz aktywność naszych konsulatów. Polska wydała w 2014 r. ponad 833 tys. wiz dla Ukraińców, z czego 556 tys. to wizy Schengen, a pozostałe to wizy krajowe. Decyzji odmownych było nieco ponad 22 tys., co stanowi 2,6% całej liczby. Wydajemy najwięcej wiz dla Ukraińców ze wszystkich państw UE. Obecnie wdrażamy nowe zasady wydawania wiz polegające, m.in. na pobieraniu odcisków palców od osób ubiegających się o wizę. Będę czuwał, by proces ten przebiegał sprawnie.

Mamy nadzieję, że w perspektywie kilku może kilkunastu miesięcy zapadnie decyzja o ruchu bezwizowym do Unii Europejskiej dla Ukraińców posiadających paszporty biometryczne. Wpłynie ona znacząco na odciążenie naszych konsulatów, które będą mogły z większą intensywnością zająć się innymi zadaniami.

Ważnym zagadnieniem są sprawy polonijne, nauka języka polskiego, dialog historyczny. Polska mniejszość na Ukrainie liczy ok. 144 tys. osób. Od 1992 r. istnieje Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie. Należy do niej 115 organizacji. Wraz z oddziałami liczy 18 tys. członków. Odrębnie działa Związek Polaków na Ukrainie. Według naszych szacunków nad Dnieprem działa ponad 230 punktów nauczania języka polskiego, w których uczy się 13 tys. dzieci i młodzieży. Język polski jest drugim najpopularniejszym językiem obcym na Ukrainie po jęz. angielskim, nie licząc rosyjskiego, co jest bez precedensu w skali świata. Będę sprzyjał wsparciu i zwiększeniu liczby punktów nauczania języka polskiego, zarówno wśród przedstawicieli mniejszości, jak i pozostałej ludności. Zwiększenie liczby osób znających język polski na Ukrainie może skutecznie wzmocnić naszą soft power na tamtym terenie.

Po latach bliska finalizacji jest kwestia budowy Domu Polskiego we Lwowie. W grudniu 2014 r. ukraińska Rada Ministrów przekazała w tym celu działkę we Lwowie. W maju br. decyzję potwierdziła rada miasta Lwowa. Budynek i otoczenie przekazano nam na 49 lat w dzierżawę wieczystą, co jest zgodne ze standardami prawa ukraińskiego. Będziemy realizować we Lwowie projekt Centrum Kultury Europejskiej i Dialogu Europejskiego „Dom Polski we Lwowie" we współpracy ze Wspólnotą Polską. Realizację tego projektu uznaję za kolejny priorytet w czasie swego urzędowania. W Przemyślu istnieje Dom Ukraiński. We Lwowie powinien działać Dom Polski promujący także wartości europejskie.

W zakresie realizacji praw mniejszości zamierzam wykorzystać nasze konsulaty, wspierać je w podejmowanych przez nie zadaniach. Nie muszę państwa przekonywać, że inna jest specyfika problemów polonijnych w regionach zachodniej Ukrainy, a odmienna w centrum i na wschodzie kraju. Będę to brał pod uwagę w swojej pracy.

Zdaję sobie sprawę, że placówka w Kijowie jest jedną z najważniejszych na mapie polskiej obecności dyplomatycznej na świecie. Na moją korzyść przemawia to, że znam Ukrainę, zajmuję się nią od lat, mam dobre kontakty w tamtejszej elicie politycznej, gospodarczej, intelektualnej, w świecie mediów. Odwagi i optymizmu dodaje mi fakt, że kwestia polskiej polityki wobec Ukrainy od 25 lat jest przedmiotem konsensu wszystkich sił politycznych. Podobną politykę wobec Ukrainy prowadzili kolejni prezydenci – Lech Wałęsa, Aleksander Kwaśniewski, śp. Lech Kaczyński, Bronisław Komorowski i także kolejne rządy. W czasie pomarańczowej rewolucji w 2004 r. spotkałem w Kijowie Lecha i Jarosława Kaczyńskich, z którymi robiłem wtedy wywiad w jednym ze sztabów opozycji. Podczas ostatniej rewolucji godności na Majdanie ze słynnej sceny przemawiał zarówno prezes PiS, jak i prominentni politycy PO. Uważam to za niezwykle cenną wartość w naszej polityce, którą należy utrzymać.

Ambasador reprezentuje przede wszystkim państwo, które go wysyła. Problemem w stosunkach polsko-ukraińskich jest fakt, że niekiedy druga strona uważa, iż polskie poparcie jest gwarantowane we wszystkich kwestiach, bo taka jest polska racja stanu. Suwerenna, demokratyczna, stabilna i rozwijająca się Ukraina jest rzeczywiście elementem polskiej racji stanu, ale to nie oznacza automatycznie autoryzacji dla wszystkich

działań podejmowanych nad Dnieprem. Zapewniam, że mimo ogromnej życzliwości dla kierunku, w którym rozwija się Ukraina, nie zamierzam przymykać oczu i być bezkrytyczny wobec kwestii, które są dla nas bolesne, trudne czy też, mówiąc wprost, nie do zaakceptowania.

Wydaje mi się, że jestem odpowiednią osobą, by takie sprawy w umiejętny sposób przekazywać i zwracać na nie uwagę naszym partnerom, a także w odpowiedni sposób przekazywać wiedzę do kraju i współkształtować opartą na niej politykę.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję za prezentację. Zapraszam państwa posłów do zadawania pytań.

Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Jak słusznie stwierdził kandydat, Ukraina jest naszym kluczowym sąsiadem. Byliśmy pierwszym państwem, które uznało niepodległość Ukrainy. To jest poza dyskusją. Proces trzech wielkich pojednań z Niemcami, Rosją, Ukrainą rodzi wielkie wyzwania i trudności.

Pierwsze pytanie kieruję do pana ministra. Mamy do czynienia nie po raz pierwszy z przypadkiem, że ambasadorem zostaje dziennikarz. Pan Marcin Wojciechowski od półtora roku jest pracownikiem MSZ. Taka tendencja jest obserwowana w wielu krajach. Mieliśmy ambasadorów wywodzących się z kręgów dziennikarskich również w przeszłości i na wielu kontynentach. Oni na ogół nieźle się sprawdzają. Dziennikarze niejednokrotnie są lepiej poinformowani niż politycy.

Czy to jest tendencja, która będzie utrzymana? Czy planowane są kolejne tego typu decyzje? Jak resort z tego punktu widzenia ocenia dotychczasowe doświadczenia?

Nie wiem, dlaczego dane gospodarcze zawarte w materiale odnoszą się do stycznia i lutego. Przecież są nowsze dane. W materiale nie ma informacji, jakie elementy embarga na polskie towary utrzymują się ze strony Ukrainy. Jest to jedna z kwestii budzących największe wątpliwości. Być może kandydat zechce odpowiedzieć na to pytanie.

Moje dwa pytania do kandydata są następujące. Po pierwsze: jak pan ocenia bardzo niepokojący proces nasilania się nacjonalizmu ukraińskiego? Trzeba pamiętać, że mamy także do czynienia z nacjonalizmem wielkorosyjskim. To jest poza dyskusją. Te dwie tendencje nacjonalistyczne ścierają się i nawzajem potęgują.

Notabene w prezydium Komisji znajduje się projekt uchwały Sejmu autorstwa SLD, który zwraca uwagę na bardzo niepokojący proces narastanie nacjonalizmu ukraińskiego.

Po wtóre, chciałbym zapytać, kto odpowiada za przebieg wizyty prezydenta RP w Kijowie w dniu 9 kwietnia. Czy ktoś poniósł za to odpowiedzialność? Po jego bardzo dobrym wystąpieniu, odwołującym się do pojednania, kilka godzin później w Radzie Najwyższej doszło do przyjęcia czterech ustaw. Czy MSZ o tym nie wiedziało?

Oczywiście, Rosja złamała prawo międzynarodowe i stale je łamie, naruszając integralność terytorialną Ukrainy. To jest poza dyskusją. Jednak to, co się stało 9 kwietnia, ma swoją wymowę. Ponadto, czarno-białe podejście polskich władz do tego konfliktu było, moim zdaniem, jednym z powodów przegranej prezydenta.

Usłyszeliśmy, że mówi pan pozytywnie o dekomunizacji. To zależy, jak ona jest rozumiana. Rada Europy wielokrotnie w swoich dokumentach podkreślała, że dekomunizacja realizowana fatalnie jest nie do przyjęcia. Przeżyliśmy w Polsce lustrację. Wiadomo, do jakich patologii doprowadziła, również do częściowego zrujnowania systemu politycznego. Lustracja, która odbywała się na Ukrainie w okresie przedwyborczym i powyborczym, jest nie do przyjęcia. Łamane są standardy Rady Europy.

Będę zobowiązany za odpowiedzi na te pytania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chciałem przypomnieć państwu apel do obecnych władz prezydenta elekta Andrzeja Dudy po wyborach, aby nie podejmować istotnych decyzji, które by wpływały i wiązały ręce prezydentowi. Ta decyzja nosi takie znamiona.

Ukraina jest dla nas niezwykle ważnym krajem, szczególnie teraz, kiedy jest ofiarą agresji. Do obowiązków prezydenta RP należy utrzymywanie ścisłych kontaktów z Ukrainą, m.in. w ramach komitetu konsultacyjnego. Do wykonywania tych obowiązków prezydent musi mieć na Ukrainie partnera w ambasadzie, którego darzy absolutnym zaufaniem. Osoba, która dziś jest proponowana na to stanowisko, nie cieszy się takim zaufaniem prezydenta Dudy. Nie było to konsultowane z prezydentem Dudą. Apeluję do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, aby wstrzymano ten proces i nie wysyłano pana Wojciechowskiego na placówkę.

Ponadto pan Wojciechowski nie ma kwalifikacji, aby zajmować to stanowisko. W dzisiejszych czasach tam wymagana jest olbrzymia wiedza dyplomatyczna. Ambasadorem na Ukrainie powinien zostać człowiek z wielką wiedzą dyplomatyczną, z dużym doświadczeniem, a pan Wojciechowski takiego doświadczenia nie posiada, bo niecałe dwa lata jest nie dyplomatą, lecz rzecznikiem prasowym. Ma za sobą doświadczenie dziennikarskie. Ambasadorem na Ukrainie mógłby również być człowiek z doświadczeniem politycznym, który posiada zaufanie prezydenta.

Uważam, że jest to nieodpowiednia kandydatura. Apeluję do MSZ o wstrzymanie procedury.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Zrezygnowałem z głosu po tym, co usłyszałem przed chwilą.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan poseł Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Krótka reakcja na wypowiedź przewodniczącego Waszczykowskiego. Rząd, w ramach którego funkcjonuje MSZ, będzie pracował aż do powołania nowego rządu. Sugestie, żeby zaprzestać działać i czekać na zmianę, są nie do przyjęcia. To samo dotyczy prezydenta elekta. Niech odpoczywa we Włoszech. Po wypoczynku będzie miał czas na podejmowanie decyzji.

Teraz zwracam się do pana kandydata na ambasadora. Europejska polityka sąsiedztwa jest przed głęboką rewizją. Była tworzona w czasie stabilizacji. Obecnie mamy wojnę na Południu i na Ukrainie. Jakie byłyby pana sugestie dotyczące koniecznych zmian polityki sąsiedztwa w odniesieniu do Ukrainy? Trzeba uwzględnić sytuację wojenną, która prawdopodobnie nie zakończy się wkrótce.

Drugie pytanie dotyczy ewentualnej pomocy dla uchodźców ukraińskich, gdyby konflikt na Wschodzie przybrał ostrzejszą formę lub rozszerzyłby się na kolejne regiony Ukrainy. Czy Polska powinna ograniczyć się do pomocy dla obywateli ukraińskich pochodzenia polskiego, czy powinna szerzej podejść do tego problemu?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Miron Sycz.

Poseł Miron Sycz (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Pan Marcin Wojciechowski poinformował o olbrzymiej liczbie wydawanych wiz na Ukrainie. Czy kandydat dostrzega możliwość poprawy sytuacji, która jest makabryczna? Wiem, że najlepszym rozwiązaniem byłby ruch bezwizowy, ale okres oczekiwania może być długi. Problem wiz na Ukrainie staje się coraz bardziej dokuczliwy. Czy nie należałoby zwiększyć liczby konsulów?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Rzymełka.

Poseł Jan Rzymełka (PO):

Dziękuję bardzo. Mam dwa pytania do kandydata. Pierwsze dotyczy sfery, w której jest pan specjalistą. Czy przeciętny Ukrainiec jest świadom krzywd poniesionych przez ludność polską ze strony ukraińskiej? Mam na myśli Wołyń. W prawie każdej wsi ukraińskiej są kopce z flagą banderowską. To zaognia wzajemne relacje. Czy Ukraińcy są świadomi, że dla nas są to kwestie niezwykle wrażliwe i pewne działania odbieramy jako prowokację?

Drugie pytanie dotyczy spraw gospodarczych. Mamy nadwyżki wydobycia węgla kamiennego. Importujemy rudę z Ukrainy. Czy udałoby się zaoferować Ukrainie polski węgiel, którego mamy w nadmiarze? Ukraina straciła kopalnie węgla kamiennego. Tę lukę wypełnia teoretycznie tani węgiel rosyjski. Węgiel z Polski nie musi być droższy. Gdybyśmy kredytowali sprzedaż węgla Ukrainie, byłaby to forma pomocy Ukrainie i pomocy dla Śląska.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Tomasz Lenz.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję bardzo. Oczywiście, każdy z nas ma prawo do oceny kandydata pod kątem merytorycznym. Dlatego uważam, że pan poseł Waszczykowski powinien uważniej przeczytać notatkę przygotowaną przez MSZ. Zachęcam. Warto podkreślić fakt zdobycia wykształcenia w Kijowskim Uniwersytecie Narodowym przez kandydata, znakomitą znajomość języka ukraińskiego i rosyjskiego, co w warunkach ukraińskich jest kluczowe, oraz pracę w MSZ. Praca w MSZ, nawet w charakterze rzecznika prasowego, powoduje, że osoba ta była wewnątrz spraw resortu i doskonale zna zasady, na jakich MSZ funkcjonuje. Mam doskonały ogląd sytuacji na Ukrainie. Był to jeden z głównych tematów wydarzeń politycznych w ostatnich latach. Istotne są również publikacje, których kandydat jest autorem, a także praca dziennikarska na Wschodzie, głównie na Ukrainie.

Z powyższych powodów uważam, że jest to jak najlepszy kandydat na stanowisko ambasadora RP w Kijowie. To znakomita kandydatura. Apelowałbym zatem do pana prezydenta elekta, aby nie traktował pracujących ambasadorów jako swoich i nieswoich, z mojej partii czy nie z mojej partii, tylko jako osoby reprezentujące państwo polskie. Jeśli będziemy myśleli w takich kategoriach: „To jest ambasador mianowany nie za mojej kadencji", to jak będzie wyglądała współpraca prezydenta z pozostałymi ambasadorami. Powinna interesować nas praca merytoryczna, reprezentowanie rządu polskiego przed wyborami, po wyborach. Nie wiadomo, jaki będzie wynik wyborów, panie pośle. Powinniśmy skupić się na tym, jaki to kandydat, jak jest przygotowany do swojej funkcji, a nie, w jakim momencie go powołujemy.

Do pana Wojciechowskiego mam pytanie dotyczące rozgorzałego konfliktu na wschodzie, który separatyści przy pomocy regularnych wojsko rosyjskich cały czas podtrzymują. Jaką drogą pójść, aby ta sytuacja została uregulowana? Co doradzać Ukraińcom? W jaki sposób doprowadzić do realizacji porozumień mińskich? Jest to klucz do dalszego funkcjonowania wsparcia dla Ukrainy ze strony UE. Federacja Rosyjska nie będzie zainteresowana zamknięciem problemu, co będzie rzutować na relacje UE – Ukraina i szkodzić Ukrainie.

Ta kwestia nie do końca leży w gestii ambasady RP w Kijowie, ale mamy sporo do powiedzenia na Ukrainie. Jesteśmy poważnym partnerem, którego się słucha. To jest kwestia, którą powinniśmy się zajmować i wspierać Ukraińców w rozwiązaniu tego problemu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Proszę państwa, chciałbym wyjaśnić dwie sprawy. Pan prezydent elekt nigdy nie apelował do rządu, aby ten nic nie robił. Apelował, aby rząd nie podejmował kluczowych decyzji, które mają wpływ na prerogatywy i wiążą jego działanie.

Pan prezydent elekt nigdy nie zapowiadał żadnej czystki ambasadorów, wymiany kogokolwiek. Uważa, że w kluczowych kwestiach międzynarodowych, gdzie ma szczególne uprawnienia, a w przypadku Ukrainy takie posiada, ponieważ powołana jest specjalna instytucja – komitet konsultacyjny, ludzie pracujący na tych odcinkach powinni cieszyć się jego szczególnym zaufaniem. Stanowisko ambasadora nie jest stanowiskiem pracy chronionej, natomiast jest stanowiskiem wysokiego zaufania ze strony tego, kto wykonuje politykę. W tym przypadku jest to polityka prezydencka.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej pytań nie widzę. Przechodzimy do odpowiedzi na pytania. W pierwszej kolejności pan minister, potem pan kandydat.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Skierowane były do mnie pytania posła Iwińskiego. Postaram się syntetycznie odpowiedzieć.

Jeśli chodzi o embargo na wieprzowinę, zostało ono zniesione, z wyłączeniem woj. podlaskiego, gdzie występowały przypadki afrykańskiego pomoru świń. Wołowina bez kości może być eksportowana, wołowina z kością nie. Jest to przedmiotem aktywnego dialogu głównego lekarza weterynarii z partnerami ukraińskimi. Staramy się wyeliminować to ograniczenie. Fundamentalna część polskiego eksportu mięsa na Ukrainę jest odblokowana. Istnieją jeszcze ograniczenie, o których wspomniałem, dotyczące regionu bądź kategorii mięsa.

Druga sprawa dotyczy ustaw. MSZ nie wiedziało zawczasu, że będzie podjęta taka decyzja.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

To gratuluję.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Tam nie ma Internetu?

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Proponuję, żeby panowie pozwolili mi się wypowiedzieć. Jestem gotów odpowiedzieć na dalsze pytania. MSZ nie wiedziało, gdyż po wypowiedzi prezydenta porządek obrad uległ modyfikacji. Przypomnę, że po wypowiedzi prezydenta nie było przewodniczącego Rady Najwyższej, który procedował kwestię czterech ustaw. Wstępnie były planowane dwie ustawy, w tym ustawa dekomunizacyjna, a nie ta dla nas najbardziej wrażliwa. Została wprowadzona do porządku obrad, kiedy obradom przewodniczył zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej. Zdarzyło się to już po wypowiedzi prezydenta RP.

Oczywiście, odnotowaliśmy ten fakt nie tylko zaskoczeniem, ale i zaniepokojeniem. Nie tylko my, ale również inne państwa członkowskie UE i pozaeuropejskie. Wystosowaliśmy stosowną notę dyplomatyczną. Podjęliśmy konsultacje na różnych szczeblach. Na szczeblu rządowym były to dalsze rozmowy prezydenta Komorowskiego, ministra Schetyny, a także moje konsultacje w Kijowie wyłącznie w tej sprawie. Strona ukraińska zadeklarowała chęć wprowadzenia nowelizacji ustawy. Kandydat na ambasadora przedstawił, jakie są oczekiwania MSZ. Wiemy, że jest to przedmiotem prac w parlamencie. Do tej kwestii ustosunkował się szczegółowo przewodniczący Rady Najwyższej podczas wizyty w Warszawie, która odbyła się dwa tygodnie po uchwaleniu ustaw.

Całe instrumentarium będące do naszej dyspozycji zostało wykorzystane. Trudno przesądzić o ostatecznym kształcie nowelizacji. Do tego momentu można stwierdzić, że nasze instrumentarium zostało użyte we właściwy sposób i pełny. Podjęliśmy odpowiednie rozmowy. Wystosowaliśmy notę. Mamy deklarację o znowelizowaniu ustawy i zrozumienie strony ukraińskiej co do kwestii penalizacji, o której mówił kandydat.

Jeśli chodzi o dyplomatów, którzy w ramach kariery zawodowej byli dziennikarzami, to biorąc pod uwagę wszystkich ambasadorów, tj. ok. 100 osób i jakiekolwiek doświadczenie dziennikarskie, możemy stwierdzić, że ta grupa liczy obecnie kilkanaście osób. Mamy do czynienia ze skalą dziecięciu – kilkunastu procent.

Czy jest to trend? Proszę wziąć pod uwagę, że część dyplomatów publikuje głównie teksty naukowe. Pozostali kandydaci, którzy będą dziś prezentowani, nie mają doświadczeń dziennikarskich. Nie zamierzamy w sposób szczególny promować osób, które mają w karierze doświadczenie dziennikarskie.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Nie zgłaszałem tej uwagi jako krytyki. Mieliśmy bardzo wybitnych ambasadorów, np. Krzysztofa Mroziewicza, czy dla niektórych bardziej kontrowersyjnego Daniela Passenta. Interesowały mnie po prostu plany resortu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Poproszę kandydata o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Marcin Wojciechowski:

Dziękuję bardzo. Zacznę od kwestii nacjonalizmu ukraińskiego. Oczywiście, odradzanie się nacjonalizmu, zwłaszcza w jego skrajnych postaciach, musi być niepokojące, natomiast należy to postrzegać we właściwych proporcjach i we właściwym kontekście. Niewątpliwie, zjawiska, które często są nagłaśniane zwłaszcza przez media rosyjskie i propagandę rosyjską, są po prostu przerysowane. Nie mówię, że są nieprawdziwe. Jeśli spojrzymy na wynik wyborów prezydenckich i parlamentarnych, to partie, które można uznać za skrajne czy nacjonalistyczne, zdobyły marginalny rezultat – poniżej progu wyborczego albo minimalnie powyżej. Do Rady Najwyższej weszli ich pojedynczy przedstawiciele startujący z okręgów jednomandatowych.

Myślę, że to zjawisko powinno nas niepokoić, podobnie jak inne negatywne zjawiska takie jak korupcja, oligarchizacja życia publicznego. Nie sądzę, żeby kwestia nacjonalizmu była groźna czy dominująca ponad innymi zagrożeniami obecnymi w ukraińskim życiu publicznym. To nie zmienia faktu, że należy te sprawy monitorować, śledzić i reagować na przypadki niepokojące, mające np. odniesienie do historii polsko-ukraińskiej.

Jeśli chodzi o dekomunizację, ustawy nie obejmują kwestii lustracyjnej. To zostało uregulowane odrębną ustawą. Ustawa lustracyjna na Ukrainie jest krytykowana przez zwolenników lustracji jako zbyt łagodna. Nie chcę się wypowiadać w kwestii lustracji, tylko relacjonuję debatę. Ustawa dekomunizacyjna odnosi się do symboliki komunistycznej, do kwestii pomników. Przypomnę, że Ukraina jest w zupełnie innej sytuacji niż Polska. Do dziś w wielu miejscowościach stoją pomniki Lenina. Specyficzne jest nazewnictwo ulic. Tych kwestii dotyczy ustawa. Chodzi o wyeliminowanie tych elementów z życia publicznego.

Z moich obserwacji wynika, że przyjęcie ustawy nie rozpoczęło fali, np. demontażu pomników czy niszczenia ich. Taka fala przetoczyła się w czasie rewolucji godności. Zapis ustawy ma bardziej charakter symboliczny. W zależności od specyfiki lokalnej ustawa jest realizowana bądź nie. Tam, gdzie mieszkańcom to pasuje, pomniki są usuwane. Tam, gdzie spotykają się z życzliwością mieszkańców, pozostają. Nikt nie robi z tego powodu problemu.

Jeśli chodzi o europejską politykę sąsiedztwa i co w niej zmienić w odniesieniu do Ukrainy, nie chcę mówić o całej polityce sąsiedztwa. W powszechnym postrzeganiu unijnym, wbrew temu, co słyszy się w Polsce, Partnerstwo Wschodnie jest uznawane jako sukces w sensie politycznym i w wymiarze konkretów. Jego dorobek jest znacznie większy niż Unii dla Śródziemnomorza, która istnieje znacznie dłużej. Toczy się dyskusja, czy Partnerstwo Wschodnie stanowi przyczynę czy konsekwencję konfliktu na Ukrainie. My uważamy, że nie można twierdzić, jakoby Partnerstwo Wschodnie doprowadziło do konfliktu i w konsekwencji do wojny. Każdy suwerenny kraj, każdy naród ma prawo żyć zgodnie ze swoimi aspiracjami. Ukraińcy podjęli taką decyzję dwa lata temu.

Ukraina ma podpisaną umowę stowarzyszeniową. To jest najwyższy poziom, jaki przewiduje Partnerstwo Wschodnie na obecnym etapie zbliżenia z UE. Problem polega na tym, że tę umowę trzeba realizować, implementować. Jesteśmy dopiero na początku tej drogi. Jak wspomniałem, polityczna część umowy jest realizowana, natomiast gospo-

darcza wejdzie w życie od 1 stycznia. Kilka lat zajmie proces jej implementacji. Jeśli to się uda, około połowa prawodawstwa ukraińskiego zostanie zunifikowana z prawodawstwem UE. Wymiar obrotów gospodarczych Ukrainy zostanie dostosowany do standardów unijnych. To jest pomysł na zbliżenie Ukrainy z UE, choć w tej chwili nie ma pewności, że to się uda. Można założyć, że nie wszystkim to się podoba. Znajdą się państwa, które będą próbowały ten proces torpedować. To jest pomysł na zbliżanie Ukrainy z UE. Trzeba w pełni wykorzystać jego szanse, wspierać Ukrainę w samej implementacji umowy oraz w osłonie politycznej przed próbami jej torpedowania czy opóźniania z zewnątrz.

Wydaje się, że po doświadczeniach sprzed i po szczycie w Wilnie instytucje unijne coraz lepiej to rozumieją. Jeśli wsłuchać się w wypowiedzi przewodniczącego Junkera czy poszczególnych komisarzy, to po stronie unijnej jest determinacja, aby kontynuować te działania.

Jeśli chodzi o pomoc dla uchodźców ze Wschodu, oczywiście, nie można różnicować pomocy humanitarnej w zależności od pochodzenia. Jest to uregulowane w dokumentach międzynarodowych. Należy dbać o to, żeby pomoc trafiała także do obywateli pochodzenia polskiego, żeby nie byli oni pomijani. Są mechanizmy temu służące. Nasze placówki mają rozeznanie sytuacji. Chodzi o to, żeby nie przesadzić ani w jedną, ani w drugą stronę, to znaczy nie faworyzować nikogo i nie lekceważyć.

Kwestią migracji zajmuje się Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Urząd do Spraw Cudzoziemców. Mogę przedstawić swoje zdanie w tej sprawie, natomiast nie będę miał na to wpływu. Uważam, że co do zasady pomoc musi być udzielana niezależnie od narodowości, natomiast nie należy pomijać tych, którzy są nam szczególnie bliscy. Myślę, że można to wyważyć.

Jeśli chodzi o wizy, ciągle słyszymy, że są problemy z ich wydawaniem. Proszę wziąć pod uwagę, że wydajemy ponad 800 tys. wiz. Dynamika wzrostu w porównaniu do poprzedniego roku wyniosła 13%. System pracuje na pełnych obrotach. Staramy się stale zwiększać liczbę konsulów. Wyjeżdżają nowi konsulowie. Jednak nie wszystko da się zrobić. W ostatnich dniach wprowadzono nowe regulacje, zgodnie z którymi konieczne jest pozostawianie odcisków palców. To wydłużyło proces wydawania wiz. Obecnie ta czynność trwa 5-6 minut, wcześniej ok. minuty. Konsulowie zapewniają, że zrobią wszystko, żeby w tych sprawach działo się jak najlepiej.

Pewnym rozwiązaniem jest stosowanie *outsourcingu*, który działa na Ukrainie, tylko wciąż niewiele osób z niego korzysta. Są specjalne biura, które za opłatą pośredniczą w uzyskaniu wizy. Nie jest to wysoka opłata – maksymalnie wynosi 20 euro. Jest to rozwiązanie dla osób, w których miejscowościach nie ma konsulatów, bo zaoszczędzają na kosztach dojazdu i nie tracą dnia na stanie w kolejce. Warto promować tę formę wydawania wiz, żeby zwiększyć efektywność konsulatów.

Czy przeciętny Ukrainiec jest świadom polskich krzywd? Kwestia bolesnej polsko-ukraińskiej historii, zwłaszcza z okresu drugiej wojny światowej, ma wymiar ściśle regionalny. Ta pamięć jest żywa na Ukrainie zachodniej. Kwestia jest obojętna w centralnej Ukrainie, a na wschodzie Ukrainy kompletnie nieznana. Kurhany upamiętniające UPA są obecne tam, gdzie UPA istniała, gdzie zachowała się pamięć o tych żołnierzach i gdzie mieszkańcy uważają ich za obrońców.

Wydaje mi się, że na poziomie międzyludzkim jest zrozumienie, że doszło wówczas do tragicznych wydarzeń, że popełniono zbrodnie. Świadczą o tym filmy, reportaże pokazywane w naszych mediach. Dochodzi do spotkań potomków dawnych mieszkańców z obecnymi mieszkańcami wsi ukraińskich. Dochodzi do szczerego autentycznego zrozumienia, pojednania, rozmowy, przebaczenia. Oczywiście, nie wszędzie i nie zawsze. Trzeba wspierać ten proces. Są świetne inicjatywy wśród młodzieży polegające na wspólnym porządkowaniu cmentarzy przez młodzież polską i ukraińską, na odkrywaniu tych często zaniedbanych miejsc na Ukrainie zachodniej, gdzie były polskie miejscowości i gdzie dochodziło do zbrodni. Trzeba po prostu nad tym pracować. Sporo już zrobiono. Proces pojednania i rozmowy o historii trwa, odkąd nasze kraje są niepodległe, ale wciąż jest wiele do zrobienia.

W tej sferze można osiągnąć sukces. Przypomnę, że pojednanie polsko-niemieckie rozpoczęło się w latach 60., jeśli za symboliczny gest przyjmiemy list biskupów polskich do biskupów niemieckich. W tym roku będziemy obchodzić 50-lecie. Z Ukrainą jesteśmy po 20 latach i mamy jeszcze wiele do zrobienia. Trzeba konsekwentnie to realizować.

Jeśli chodzi o węgiel, niestety, nie jest to prosta sprawa. Ukraińskie elektrownie są przystosowane do innych rodzajów węgla niż ten produkowany w Polsce. Badaliśmy tę sprawę. Na Ukrainie używany jest węgiel wysokokaloryczny, którego nie posiadamy. Dlatego Ukraina jest skazana na węgiel z Rosji lub USA, a także z RPA i Australii. Analizowaliśmy kwestię, czy udałoby się dostosować ukraińskie elektrownie do polskiego węgla. Był pomysł, żeby kredyt rządowy wykorzystać w tym celu. Nie jest to proste. Nie wiem, czy wynika z braku woli. Eksperci uważają, że bez przebudowania elektrowni nie jest to możliwe.

Pan poseł Lenz pyta o konflikt na wschodzie. Wygląda na to, że konflikt może się tlić. W czarnym scenariuszu co jakiś czas będzie eskalował, potem ulegał zamrożeniu. Jego celem jest destabilizowanie sytuacji na Ukrainie. Nie wydaje się, by istniała szansa na pełną realizację porozumień mińskich, zwłaszcza w kształcie nie do końca precyzyjnym. Wszyscy patrzą na to z pewnym sceptycyzmem i niepokojem. Nie wiadomo, co się będzie działo w drugiej połowie roku. Termin realizacji porozumienia mińskiego przewidziano do końca br.

Wydaje mi się, że najlepszą odpowiedzią Polski jest budowanie solidarności i jedności wobec Ukrainy w strukturach, których jesteśmy członkiem, czyli NATO, UE, ale także w Trójkącie Weimarskim, Grupie Wyszehradzkiej. Bardzo intensywnie o to zabiegamy. Kwestie sankcji, wsparcia reform na Ukrainie, modernizacji armii ukraińskiej będą bardziej efektywne, gdy będziemy podejmować je wspólnie. To jest najlepsza droga, aby zmierzać do rozwiązania konfliktu.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję za wyczerpującą prezentację. Więcej pytań nie widzę.

Chciałbym poprosić państwa posłów, pana ministra i państwa kandydatów o zwięzłość wypowiedzi, ponieważ mamy czas do godz. 16.00, a przed nami jeszcze trzy kandydatury.

Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie kandydatury pana Macieja Langa na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Kazachstanu oraz kraju dodatkowej akredytacji – Republice Kirgiskiej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSZ Konrad Pawlik:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Pan Maciej Lang urodził się w 1968 r. W 1993 r. ukończył Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW. W latach 1993 – 1997 pracował w biurze, a następnie Departamencie ds. Migracji i Uchodźstwa MSWiA. Od 1997 r. jest związany zawodowo z MSZ. W ciągu 18 lat pracy zdobył bogate doświadczenie, przechodząc kolejne szczeble kariery w służbie zagranicznej, od II sekretarza do radcy – ministra. Trzykrotnie kierował placówkami zagranicznymi, ostatnio jako ambasador RP w Islamskiej Republice Afganistanu.

Pan Maciej Lang rozpoczął karierę dyplomatyczną w 1997 r. w Kazachstanie, gdzie przez 6 lat jako pracownik ambasady w Ałmaty zajmował się początkowo sprawami konsularnymi, a następnie kierował wydziałem politycznym. Po powrocie do kraju stanął na czele zespołu ds. Azji Centralnej w Departamencie Europy, a później wydziału ds. Azji Centralnej i Południowego Kaukazu w Departamencie Polityki Wschodniej. Od marca 2006 r. do stycznia 2007 r. kierował ambasadą RP w Atenach jako charge d'affaires. W latach 2007-2009 był ambasadorem RP w Turkmenistanie, gdzie otwierał pierwszą polską placówkę dyplomatyczną w tym kraju.

Od sierpnia 2009 r. do kwietnia 2012 r. kierował ambasadą RP w Kabulu. Wniósł istotny wkład w budowę wizerunku RP jako wiarygodnego partnera Afganistanu i niezawodnego członka NATO. Realizowane wówczas przez placówkę we współpracy z KSAP programy wspierania reformy administracji, podnoszenia kwalifikacji urzędników,

służby cywilnej i wymiany doświadczeń transformacyjnych zyskały wysoką ocenę strony afgańskiej i uznanie naszych sojuszników.

Ambasador Lang rozwinął również efektywną współpracę z polskim kontyngentem wojskowym, o czym najlepiej świadczy fakt, że po zakończeniu pracy na placówce objął stanowisko pełnomocnika ministra obrony narodowej ds. misji zagranicznych. Po powrocie z Afganistanu został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w służbie zagranicznej, za osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pracy zawodowej i działalności dyplomatycznej.

Od kwietnia 2014 r. do lipca br. pan ambasador Lang był członkiem specjalnej misji monitoringowej OBWE na Ukrainie, gdzie kierował terenowym zespołem obserwatorów. Jego działalność została wysoko oceniona przez kierownictwo misji.

Pan Maciej Lang jest specjalistą od spraw regionu, dobrze znanym w kręgach dyplomatycznych, eksperckich i naukowych. Od lat współpracuje z różnymi ośrodkami analitycznymi. Posiada w swoim dorobku wiele publikacji poświęconych Azji Centralnej i współczesnym problemom świata muzułmańskiego. W marcu 2013 r. otworzył przewód doktorski na Wydziale Orientalistycznym UW. W czerwcu br. złożył do obrony pracę na temat koncepcji państwa i narodu w myśli politycznej muzułmanów indyjskich w okresie panowania brytyjskiego.

Podczas misji dyplomatycznych oraz pracy w centrali MSZ pan Maciej Lang wykazał się bardzo dobrym przygotowaniem merytorycznym i zdolnościami organizacyjnymi. Skutecznie rozwiązywał sytuacje kryzysowe i sprawnie kierował zespołami ludzkimi. Zna język angielski, francuski, perski, rosyjski, ukraiński. Posiada komunikatywną znajomość języka kazachskiego.

Biorąc pod uwagę doskonałe przygotowanie merytoryczne kandydata oraz bogate doświadczenie zawodowe, z wielką satysfakcją pragnę zarekomendować Wysokiej Komisji pana Macieja Langa na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Kazachstanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji – Republice Kirgiskiej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę pana ambasadora o przedstawienie koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Kazachstanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji – Republice Kirgiskiej Maciej Lang:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Kandydowanie na stanowisko ambasadora w Kazachstanie i Kirgistanie ma dla mnie wymiar symboliczny. Tam właśnie rozpoczynałem swoją karierę dyplomatyczną. Spędziwszy 6 lat na placówce, obserwowałem, jak zmieniał się Kazachstan i region.

Postaram się bardzo krótko, ze względu na ograniczenia czasowe, streścić moją prezentację. Priorytetem moich działań będzie praca nad promocją polskiego eksportu. Kazachstan jest perspektywicznym partnerem. Nasze obroty przekroczyły 2 mld USD. Niestety, eksport z Polski to zaledwie 570 mln USD. Problemem jest rozdrobnienie eksportu. Uczestniczy w nim prawie 1500 firm. Świadczy to o potrzebie szerszej działalności promocyjnej. Kazachstan został włączony do trzyletniego programu promocji realizowanego przez Ministerstwo Gospodarki, obejmującego pięć perspektywicznych rynków.

Biorąc pod uwagę moje wcześniejsze doświadczenia z Kazachstanu, chciałbym zintensyfikować działania na rzecz promocji polskiego biznesu w regionach, jak również szerzej wykorzystać współpracę międzyregionalną, umowy pomiędzy miastami partnerskimi.

Drugim elementem, na który chciałbym położyć nacisk, jest włączenie się do realizowanych przez stronę kazachstańską reform. Niedawno przyjęty został program pięciu reform – stu kroków. Stwarza to ogromną szansę na promowanie naszego dorobku w tym zakresie, w szczególności stworzenia nowoczesnej służby cywilnej, reformy samorządowej. Bardzo liczę na współpracę z KSAP. Z okresu pracy na poprzednich placówkach mam bardzo dobre doświadczenia i wierzę, że w Kazachstanie i Kirgistanie będzie można taką współpracę rozwinąć.

Reforma samorządowa to perspektywiczny obszar współpracy. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to jedno z osiągnięć niezwykle docenianych przez partnerów na Wschodzie. Podczas mojej pracy na Ukrainie w ciągu ostatniego roku miałem wielokrotnie możliwość przekonania się, że nasi partnerzy mają wiedzę, jak funkcjonuje polski system samorządowy, jak przebiegała decentralizacja. Jest to autentyczny wzorzec i model. Kazachstan również sygnalizował zainteresowanie polską reformą. W tej dziedzinie możemy zaoferować nasze doświadczenie.

Jednym z istotnych elementów pracy w Kazachstanie jest wspomaganie kazachstańskiej Polonii. Miałem przyjemność pracować w Kazachstanie do 2003 r. Wówczas bardzo żywa była kwestia repatriacji. Proces repatriacji trwa, ale większość kazachstańskich Polaków pozostaje w Kazachstanie. Istotne jest wzmacnianie ich tożsamości oraz pomaganie im w budowaniu własnej pozycji w społeczeństwie kazachstańskim, co wzmocni ich rolę pomostową w naszych relacjach. Ważne będzie ratyfikowanie umowy oświatowej, która rozwiąże problem polskich nauczycieli pracujących w Kazachstanie.

Chciałbym również zwrócić uwagę na promocję naszych uczelni. Pierwsi studenci z Kazachstanu pojawili się w Polsce na Uniwersytecie Warszawskim na początku XX wieku. To jest obszar, w którym możemy osiągnąć sukces. Obecnie mamy w Polsce ponad 500 studentów, doktorantów, stażystów z Kazachstanu. Pozytywne doświadczenia, pozycja, jaka zajmują absolwenci polskich uczelni w Kazachstanie stwarza podstawę do rozwijania dalszych planów w tym zakresie. Koresponduje to z oczekiwaniami naszych uczelni.

Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję za prezentację.

Zapraszam państwa posłów do zadawania pytań. Pan poseł Lenz.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana ambasadora. Gdyby nie wiedza, gdzie pan do tej pory pracował, można by powiedzieć, że jedzie pan na niełatwą placówkę. W Kazachstanie zaczynał pan swoją karierę w dyplomacji, a potem pracował w miejscach, gdzie z pewnością było znacznie trudniej.

Kazachstan to miejsce bardzo specyficzne. Kazachowie mają do nas duży szacunek i uznanie ze względów historycznych. Słynne pozycje dotyczące historii Kazachstanu zostały napisane przez Polaków. Kazachowie odnoszą się do tego z pewną atencją. To powoduje, że relacje Polski i Kazachstanu są inne i powinny nabrać głębszego wymiaru. Mam nadzieję, że uda się panu doprowadzić do realizacji wizyty prezydenta Nazarbajewa w Polsce, który już trzykrotnie odwoływał wizytę w ostatniej chwili. To sygnał, że na linii Warszawa – Astana jest coś jeszcze do zrobienia.

Akcentował pan kwestie wymiany gospodarczej. Od dłuższego czasu obserwuję niezwykłą aktywność pana ambasadora Kazachstanu w Polsce, który jest aktywny nie tylko w Warszawie, w tym w parlamencie, ale także w regionach. Praktycznie co tydzień uczestniczy w spotkaniach z przedstawicielami biznesu, organizuje konferencje, spotyka się z parlamentarzystami różnych opcji politycznych. Zabiega o inwestowanie w Kazachstanie i o wymianę gospodarczą. EXPO w Kazachstanie będzie ważnym wydarzeniem gospodarczym. Jest to potencjalny rynek dla polskich firm, które mogą tam szukać możliwości inwestowania oraz sprzedaży swoich towarów. To jest wyzwanie, a jednocześnie szansa.

Miałem okazję pracować w Kazachstanie. Wiele lat temu, jeszcze nie będąc parlamentarzystą, spędziłem tam trochę czasu,. Organizowałem projekty National Democratic Institute w Waszyngtonie – szkolenia, seminaria. Jest to kraj niezwykle rozległy, co stwarza pewne problemy logistyczne i organizacyjne. Jednak tam, gdzie pan wcześniej pracował, wcale nie było łatwiej. Myślę, że pan, rozumiejąc tę specyfikę, będzie potrafił promować polskie firmy w tym tak ciekawym okresie. Istnieje możliwość zbudowania pozycji polskiego biznesu.

Druga kwestia to relacje Kazachstanu z Federacją Rosyjską w kontekście relacji z Polską. Ciekawe jest, że Rosjanie wycofują się w Kazachstanu i zaczęli budować swój teren

pod dalsze badanie kosmosu. Kazachowie pozostaną ze swoim kosmodromem, co stwarza możliwość nawiązania współpracy między polskim przemysłem kosmicznym, który się tworzy, a partnerami kazachskimi. W parlamencie pracujemy nad ustawą z tym związaną. Wystrzeliliśmy wreszcie polskie satelity. Robimy to przez firmy chińskie, ale dlaczego nie mielibyśmy współpracować z Kazachami, którzy mają doświadczenia wieloletniej współpracy na obszarze państwa postsowieckiego. Jest to temat do rozmowy.

Kilka zdań o Polonii. Parlament polski współpracuje dość blisko z parlamentem kazachskim. W obecnej kadencji delegacja polskich parlamentarzystów była z wizytą w Kazachstanie. Byłem członkiem tej delegacji, a wraz ze mną posłowie Wenderlich i Latos. W bieżącym roku delegacja parlamentu kazachskiego odwiedziła Warszawę. Na płaszczyźnie parlamentarnej omawialiśmy kilka ważnych spraw, m.in. problem wynikający z braku umowy o wsparciu dla polskich nauczycieli w Kazachstanie. Wiem, że pan minister Schetyna podjął prace na rzecz uregulowania tej kwestii. Polskie szkoły nie miały bowiem nauczycieli do nauki języka polskiego.

To jest kluczowa sprawa dla Polaków, którzy wcale nie chcą wyjeżdżać z Kazachstanu. Miałem okazję być w kilku polskich wsiach w odległości kilku godzin jazdy stepem od Astany. Było to bardzo pozytywne zaskoczenie. Poziom życia Polaków w tych wsiach, infrastruktura, wyposażenie szkół robiły wrażenie. Kazachowie dbają o to, żeby postrzeganie ich dbałości o pozycję mniejszości narodowych było jak najlepsze. Oczywiście, Polacy potrzebują wsparcia w sprawach oświatowych, kontaktu z polską ambasadą, z naszą kulturą. Dało się to zauważyć podczas naszego pobytu. Ta wizyta była bardzo dobrze przyjęta.

Życzę panu sukcesów na tej placówce. Biorąc pod uwagę aktywność ambasady Kazachstanu w Warszawie i organizację EXPO w Kazachstanie, trzeba postawić na kwestie gospodarcze, co powinno przynieść korzyści polskiej gospodarce.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję. Krótka informacja dla pana ambasadora. Tydzień temu wróciłem z Astany. Byłem tam w ramach delegacji Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. Rozmawialiśmy „ze wszystkimi świętymi" poza prezydentem Nazarbajewem, który w tym czasie wyjechał do Mediolanu. Jednym z wiodących tematów była geopolityka i relacje Rosji z tym regionem oraz relacji Rosji z Ukrainą. Konkluzja jest smutna. Kazachstan jest absolutnie po stronie rosyjskiej w tym konflikcie. Uważa się, że działania Rosji są uzasadnione. Kazachowie nie bronili Ukrainy.

Zwracam na to uwagę i sugeruję ostrożność.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Jeśli ktokolwiek oczekiwałby, że państwo, które ma najdłuższą granicę na świecie nie tylko z Rosją, mogłoby zająć inne stanowisko w tej sprawie, to musiałby być naiwny. Notabene ta granica jest dłuższa niż amerykańsko-kanadyjska i nie jest strzeżona. Praktycznie jej nie ma.

To jest dobry przykład kandydatury, która jest bezdyskusyjna. Byłem tylko 12 razy w Kazachstanie, więc nie będę mówił o swoich doświadczeniach.

Mam następujące pytanie. Oba państwa akredytacji są zupełnie odmienne. Należą do Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Mamy próbę zmiany ładu międzynarodowego, czyli szczyt BRICS i wkrótce Szanghajskiej Organizacji Współpracy. Do tego dochodzi Pakistan, Afganistan, Iran. Czy coś z tego może wyniknąć?

Kazachstan jest niedoceniany przez nas. Chciałbym, żebyśmy mieli takie kontakty z Kazachstanem, jak Turcja. Kirgistan jest państwem najbardziej zdemokratyzowa-

nym z byłych państw Związku Radzieckiego, poza trójką państw bałtyckich. Dziwię się, że w materiale nie ma informacji, że ostatnio Kirgistan uzyskał status partnera dla demokracji w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy. Kirgistan prowadzi bardzo aktywną politykę. Namawiałem Kazachstan do współpracy z Radą Europy, ale ogranicza się ona do przysyłania delegacji. Kirgistan jest świetnym partnerem do współpracy.

W latach 90. Niemcy sprowadzili prawie 1 mln osób pochodzenia niemieckiego z Kazachstanu. Żyją oni blisko granicy francusko-niemieckiej i dobrze się zasymilowali. Polacy żyjący w Kazachstanie nie myślą o powrocie do ojczyzny. Chcieliby, żeby ich dzieci przyjeżdżały do Polski. Czy możemy coś więcej dla nich zrobić? To jest dylemat, który nas wszystkich dręczy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana ambasadora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Maciej Lang:

Jeśli chodzi o Szanghajską Organizację Współpracy, ciekawa jest jej dynamika. Do tej pory funkcjonowała kohabitacja rosyjsko-chińska w Azji Centralnej. Chińczycy wykazywali aktywność w kwestiach gospodarczych. Rosjanie skupiali się na kwestiach polityki bezpieczeństwa. Interesujące są chińskie inicjatywy nowego jedwabnego szlaku, stworzenia nowych połączeń, udrożnienia dotychczasowych, skrócenia czasu przepływu ludzi i towarów między Chinami a Europą. Otwarte jest pytanie, na ile zmieni to dotychczasowe uwarunkowania geopolityczne. Czas pokaże.

Chińczycy deklarują gotowość znacznych inwestycji w infrastrukturę transportową. Jakie ona ma znaczenie, widać na przykładzie chociażby Indii, które są państwem geograficznie bliskim, ale wobec braku dobrych szlaków komunikacyjnych wymiana handlowa jest niewielka, mniejsza niż nasza. Temu należy się przyglądać.

Kwestie polonijne. Oprócz Niemców obserwowałem w Kazachstanie fenomen Koreańczyków. Nie było żadnych repatriacji Koreańczyków do Korei, natomiast podejmowano wysiłki mające na celu wsparcie tamtejszej społeczności koreańskiej, budowę jej pozycji. Społeczność polska też jest dość liczna. 50-60 tys. osób to znaczna grupa. Większość kazachstańskich Polaków pozostanie w Kazachstanie. Są zainteresowani tym, żeby ich dzieci uczyły się w Polsce, żeby miały alternatywę na przyszłość. Nasze działania powinny koncentrować się na wspieraniu Polonii na miejscu i wzmacnianiu ich pozycji w społeczeństwie, w którym żyją.

Nie powinniśmy oczekiwać, że wszyscy powrócą do kraju. Moim zdaniem, tak się nie stanie. Powinniśmy mieć czytelną ofertę dla tych, którzy zamierzają pozostać w Kazachstanie i wiążą przyszłość swoją oraz swoich dzieci z Kazachstanem.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań. Rozumiem, że posłowie są usatysfakcjonowani odpowiedzią.

Chciałbym serdecznie powitać panią minister Katarzynę Kacperczyk, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, która zaprezentuje kolejne kandydatury.

Poproszę panią minister o przedstawienie kandydatury pani Anny Barbarzak na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Greckiej. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Mam przyjemność zaprezentować kandydaturę pani Anny Barbarzak na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Greckiej. Pani Anna Barbarzak jest zawodowym dyplomatą. Jest związana z MSZ od 2001 r. Posiada wykształcenie ekonomiczne, co jest szczególnie cenne w kontekście umacniania się tego wymiaru w codziennej pracy ministerstwa w centrali i na placówkach dyplomatycznych, a także w kontek-

ście rosnącego znaczenia problematyki gospodarczej i wyzwań ekonomicznych w wymiarze europejskim i światowym.

W czasie pracy w MSZ pani Anna Barbarzak zajmowała się zarówno problematyką dwustronną, jak i wielostronną, w szczególności w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego. Zajmowała współpracą w ramach NATO oraz kwestiami rozbrojenia i nieproliferacji. Ukończyła podyplomowe studia w sferze bezpieczeństwa międzynarodowego w Geneva Centre for Security Policy. W trakcie pracy w wydziale ekonomicznym ambasady RP w Waszyngtonie, gdzie pracowała w latach 2007-2011, zajmowała się problematyką energetyczną, klimatyczną i sprawami gospodarczymi, wspieraniem polskich przedsiębiorców i prezentowaniem polskich interesów gospodarczych na rynku amerykańskim.

W tym okresie pani Barbarzak zaangażowała się w dialog gospodarczy z USA. Był to okres, kiedy w Polsce odbywała się konferencja w ramach UNFCCC COP 14 w Poznaniu. Firmy amerykańskie były zaangażowane w poszukiwanie surowców ze źródeł niekonwencjonalnych. Był to także czas rozwoju programu energetyki jądrowej w Polsce. Pani Barbarzak uczestniczyła w przygotowaniu wielu inicjatyw dwustronnych. Doprowadziła do podpisania pierwszego w historii porozumienia między Polską a USA o współpracy w dziedzinie energii.

Po powrocie z placówki pełniła funkcję naczelnika w sekretariacie ministra, koordynując aktywność ministra spraw zagranicznych. Od ponad dwóch lat kieruje Departamentem Współpracy Ekonomicznej, działaniami MSZ w obszarze wspierania polskich interesów gospodarczych oraz aktywnością Polski na forum organizacji międzynarodowych o profilu ekonomicznym i finansowym. Koordynuje współpracę MSZ z OECD, Międzynarodowym Funduszem Walutowym, UNCTAD, z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju, Europejskim Bankiem Inwestycyjnym. Uczestniczyła w przygotowaniu i wypracowywaniu systemowych instrumentów wspierania polskich interesów gospodarczych za granicą, a także w realizacji ponad kilkudziesięciu misji gospodarczych i kilkuset wydarzeń gospodarczych w Polsce i za granicą.

Współuczestniczyła w ustanowieniu dyplomacji naukowej i w wypracowaniu instrumentów wspierających polską innowacyjność we współpracy z kluczowymi partnerami i innymi instytucjami w Polsce.

Jestem przekonana, że ze swoją wiedzą, doświadczeniem zawodowym, podejściem do pracy pani Anna Barbarzak będzie przyczyniać się do rozwoju dwustronnych relacji polsko-greckich i umacniania pozycji Polski w Grecji.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie. Biorąc pod uwagę powyższe, predyspozycje kandydatki oraz jej dotychczasowe doświadczenie, pragnę rekomendować panią Annę Barbarzak na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Greckiej.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję pani minister. Bardzo proszę kandydatkę o prezentację koncepcji pracy na placówce.

Kandydatka na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Greckiej Anna Barbarzak:

Dzień dobry. Pani minister, szanowni panowie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Myślę, że zgodzicie się państwo ze mną, iż moja dzisiejsza prezentacja programu współpracy z Grecją przypada w szczególnie trudnym momencie, kiedy waży się przyszłość tego kraju. Jak potoczy się w najbliższym czasie sprawa grecka, może mieć silny wpływ na myślenie o Europie i jej przyszłości. To jest sprawa dla Polski niezmiernie ważna.

Polskę i Grecję nie łączą bardzo bliskie relacji polityczne i gospodarcze w wymiarze dwustronnym, ale istnieją więzi międzyludzkie i duża doza sympatii, zaufania oraz zrozumienia. W Polsce przebywa ok. 3 tys. Greków. W Grecji mieszka na stałe ok. 13-20 tys. Polaków. Rokrocznie Grecję odwiedza ponad pół miliona polskich turystów. Należy się spodziewać, że ta liczba będzie rosła.

Dziś, kiedy przyszłość Grecji jest przedmiotem zainteresowania i dyskusji w całej Europie, nie może też być niezauważona w Polsce. Jesteśmy krajem, który w sposób

szczególny udowadnia, że – używając słów Ajschylosa – dyscyplina jest matką dobrobytu. Kryzys w Grecji, któremu bacznie się przyglądamy, będzie w sposób szczególny determinować mój zakres działania w nadchodzącej przyszłości. Być może nie będzie wiązał się z bezpośrednimi konsekwencjami gospodarczymi dla Polski, choć jesteśmy silnie powiązani gospodarczo z gospodarkami krajów strefy euro. W sposób jednoznaczny będzie wpływał na myślenie o kondycji i poczuciu bezpieczeństwa oraz stabilności w Europie. Dziś kwestia grecka zdominowała debatę wewnątrzeuropejską. Obserwujemy reorientację zainteresowania ze strony Brukseli, odsuwającą na dalszy plan sprawy szczególnie istotne dla interesów Polski.

Nie chciałabym, żeby moja wypowiedź koncentrowała się jedynie na kwestiach kryzysu. Wszyscy jesteśmy obserwatorami tego problemu. Pozwolę sobie zatem przedstawić czynniki, które będą określać warunki realizacji zadań. Pokrótce przedstawię, co chciałabym zrobić i jak zamierzam rozwijać współpracę polsko-grecką.

Kryzys, w jakim znalazła się Grecja, nieuchronnie wpływa i będzie wpływał na scenę polityczną Aten oraz na aktywność międzynarodową tego kraju. Trudności gospodarcze, z jakimi boryka się społeczeństwo greckie, powodują niepowodzenia w utrzymaniu stabilności politycznej państwa, rozproszenie sceny politycznej. Potwierdzają to kilkakrotne zmiany rządów w ciągu ostatnich 5 lat. W wyniku przedterminowych wyborów do władzy doszła koalicja radykalnej lewicy i prawicy. To budzi niepokój, gdyż następuje radykalizacja sceny politycznej. U podstaw koalicji legł eurosceptyzm i obarczenie winą za kryzys i niepowodzenia gospodarcze czynników zewnętrznych, czyli Międzynarodowego Funduszu Walutowego, UE czy poszczególnych państw unijnych.

Mimo porażek i trudności obecna koalicja rządząca cieszy się dość dużym poparciem, czego wyrazem jest chociażby niedzielne referendum, któremu bacznie się przyglądaliśmy. Trudności gospodarcze to także bezpośredni powód niezadowolenia społecznego, przejawiającego się częstymi demonstracjami, strajkami, wzrostem przestępczości, paraliżem i niskim poziomem sprawności podstawowych instytucji gwarantujących bezpieczeństwo, stabilność sektora publicznego i realizację zadań gospodarczych.

Tendencje eurosceptyczne będą wzmagać dyskusję na temat przyszłości strefy euro, inspirując scenariusze i warianty, które mogą osłabić Europę. Trudne rozmowy z partnerami europejskimi – Niemcami, Francją, Włochami będą wpływać na wizję tych krajów dotyczącą przyszłości Europy. Coraz częściej Ateny poszukują alternatyw dla europejskich propozycji rozwiązania kryzysu gospodarczego. Świadczą o tym prorosyjskie tendencje w greckiej polityce zagranicznej czy też rewizja relacji z krajami BRICS, w szczególności z Chinami. Niedobrze byłoby, gdyby kryzys gospodarczy pobudzał nierozwiązane sprawy z regionie. Należałoby wspomnieć o kwestii cypryjskiej, tureckiej, macedońskiej, albańskiej.

Stabilność gospodarcza oraz sprawność instytucji bezpieczeństwa publicznego w Grecji będą miały duży wpływ na to, jak Europa poradzi sobie z narastającym wyzwaniem nielegalnej imigracji. Pamiętajmy, że liczba nielegalnych imigrantów, którzy przedostali się do Grecji, w pierwszej połowie br. wzrosła o ponad 500%. To jest bardzo poważny problem w powiązaniu z trudnościami gospodarczymi, z jakimi zmaga się Grecja.

Z mojego punktu widzenia istotnym zdaniem będzie rozwijanie z Atenami współpracy na płaszczyźnie międzynarodowej, w kontekście członkostwa obu krajów w UE i NATO. W przyszłym roku będziemy gospodarzem szczytu NATO. Nasze współdziałanie ze wszystkimi sojusznikami jest niezwykle ważne. Dla wiarygodności Sojuszu istotne jest, aby wszyscy członkowie wywiązywali się ze swoich zobowiązań, w tym w zakresie budżetów obronnych. Warto odnotować, że Grecja mimo trudności gospodarczych utrzymuje budżet obronny na dość wysokim poziomie.

Polska poszukuje płaszczyzn współpracy z Grecją także na forum UE. W czasie prezydencji greckiej współpracowaliśmy w takich kwestiach jak polityka spójności, rozszerzenia, odpowiedź na wyzwania związane z bezrobociem, rozwój edukacji, polityka rolna. Możemy być dla Grecji źródłem *know-how* i doświadczeń w sferze wdrażania reform gospodarczych i systemowych.

Kryzys to nie tylko zagrożenie. Postrzegam to również jako szansę na aktywne poszukiwanie nowych możliwości współpracy, tym bardziej że Grecja i Grecy z dużą sympatią

patrzą na Polskę i nasze relacje. Niestety, Grecja jest naszym 20. partnerem handlowym. Wskazuje to na potrzebę intensyfikacji współpracy gospodarczej w wymiarze handlowym, inwestycyjnym, dywersyfikacji. Reformy, przed którymi stoi Grecja, będą wiązać się z projektami modernizacyjnymi i prywatyzacyjnymi, co stwarza nowe możliwości rozwijania współpracy.

Poszerzaniu kontaktów między partnerami gospodarczymi, ale także w sferze kulturalnej, promocyjnej powinna sprzyjać współpraca regionalna i między miastami partnerskimi. Obserwujemy to już obecnie, ale istnieją możliwości intensyfikacji relacji. Niedawno woj. lubuskie podpisało porozumienie o współpracy z Kretą. Tych porozumień jest niewiele, a stwarzają one szanse zacieśnienia współpracy.

Dobrą płaszczyzną współpracy jest wymiar kulturalny, edukacyjny oraz *„people to people”*. Nasze kraje nie wykorzystują potencjału, jaki wiąże się z wydarzeniami, które odbywają się w Polsce i w Grecji. Możemy wzajemnie uzupełniać się i wspierać. Wspomnę, że w przyszłym roku Wrocław będzie europejską stolicą kulturalną. Odbywają się światowe dni młodzieży. Łódź ubiega się o małe EXPO w 2022 r. Wszystkie te inicjatywy można wykorzystywać do rozwijania współpracy polsko-greckiej w wymiarze dwustronnym. Istotne są wyjazdy turystyczne, wymiany szkolne, akademickie. Jest kwestia sfinalizowania ustanowienia polskiej misji archeologicznej w Atenach. Są to inicjatywy, które służyłyby zbliżeniu naszych społeczeństw i krajów.

Grecy stoją wobec konieczności podjęcia bardzo trudnych reform i zmian, które powinny doprowadzić do restartu gospodarki, odbudowy zaufania utraconego w wyniku kryzysu gospodarczego. Jest to trudne wyzwanie, ale wierzę, że Grecy poradzą sobie z nim skutecznie, a mnie uda się przekuć te wyzwania z możliwości intensyfikacji dialogu dwustronnego i na płaszczyźnie wielostronnej w tych obszarach, gdzie nasze interesy są zbieżne.

Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję za prezentację.

Proszę o zadawanie pytań. Pan przewodniczący Marek Krząkała.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Bardzo dziękuję. Mam jedno krótkie pytanie o wydział studiów słowiańskich w Atenach. Wiem, że jego istnienie jest zagrożone. Ma zostać przekształcony w wydział rusycystyki. Język polski może zniknąć z przedmiotów nauczania. Na ile realne jest to zagrożenie? Jak silny jest lobbing rosyjski?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pan przewodniczący Waszczykowski, bardzo proszę.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję. Nie mogę nie zadać pytania, jaki scenariusz rozwoju wydarzeń w Grecji pani przewiduje.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Mam najpierw pytanie do pani minister. Jak można było dopuścić do tego, żeby w tak ważnym kraju nie było ambasadora RP przez półtora roku? Dlaczego tak się stało, że kluczowa placówka była nieobsadzona.

Dwa pytania kieruję do kandydatki. Po pierwsze, wspomniała pani, że Grecja ma dość wysoki wskaźnik wydatków obronnych. Okresowo były one na poziomie 3% PKB, teraz na poziomie 2,4%. Formułowane były opinie krytyczne, że wydatki na obronę były nadmierne. W Polsce ten wskaźnik wynosi 1,95%.

Czy wypowiedź pani premier Ewy Kopacz po referendum, że to otwiera drogę do wystąpienia Grecji z Unii Europejskiej, która była, moim zdaniem, nietrafna, może wpłynąć na nasze dwustronne stosunki, które mają bogatą historię?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Dziękuję za to pytanie. Myślę, że pan przewodniczący wie, w jakich okolicznościach stało się tak, że nie mieliśmy ambasadora w Grecji. Nie było to związane z zakończeniem kadencji ambasadora. Proces poszukiwania trwał. Znaleźliśmy kandydata tak szybko, jak było to możliwe.

Zapewniam pana przewodniczącego, że charge d'affaires, która pełniła funkcję ambasadora, doskonale realizowała wszystkie obowiązki i zadania. Przejęcie przez nią obowiązków nie odbyło się ze szkodą ani dla funkcjonowania placówki, ani dla relacji polsko-greckich.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo proszę panią kandydatkę o udzielenie odpowiedzi.

Kandydatka na ambasadora RP Anna Barbarzak:

Bardzo dziękuję za te pytania. O problemie przekształcenia wydziału nauk słowiańskich w wydział rusycystyki nie powiedziałam ze względu na to, że chciałabym, aby moja wypowiedź była syntetyczna. Rzeczywiście, jest to problem, w który zaangażowana jest placówka. W czasie konsultacji dwustronnych, które odbyły się na poziomie wiceministrów w czerwcu br., poruszaliśmy tę kwestię i będziemy to czynić nadal. Obecnie poziom kontaktów akademickich jest niski. Przekształcenie wydziału nauk słowiańskich w wydział rusycystyki ma kontekst polityczny. Chcielibyśmy tego uniknąć. Dobrym instrumentem będzie umacnianie naszej pozycji poprzez współpracę z przedstawicielstwami dyplomatycznymi naszego regionu. Nasze stanowiska w tej sprawie są zbieżne.

Jest to sprawa ważna, która będzie przedmiotem naszego zainteresowania i dialogu ze stroną grecką. Mam nadzieję, że uda nam się zahamować te próby, a nawet rozwijać kierunek, który jest dla nas bardzo istotny. Wymiar uniwersytecki ma ogromne znaczenie dla wzajemnego poznawania się. Nie wykorzystujemy w pełni instrumentu wymiany studentów ERASMUS.

Jeśli chodzi o przyszłość Grecji, panie przewodniczący, bardzo trudno jest stawiać diagnozę i formułować prognozy na przyszłość. Chciałabym, żeby niedzielne rozmowy, na które czekamy, zakończyły się pomyślnie, nie tylko dla Grecji, ale też dla Europy, dla solidarności i jedności europejskiej. Wszyscy z niecierpliwością czekamy na wynik rozmów określanych jako last chance. Mam nadzieję, że będą punktem wyjścia do poszukiwania dróg rozwiązań. Dla strefy euro ważne jest móc sprostać wyzwaniom, które przed nią stoją. Liczę na to, że będziemy rozmawiać o tym, jak wspierać Grecję we wdrażaniu reform.

Zarzuty dotyczące nadmiernych wydatków na politykę obronną rzeczywiście są formułowane. 1/5 budżetu to wydatki na tzw. pakiet socjalny – emerytury, renty, ochronę zdrowia. Bardzo rozbudowany jest sektor publiczny, administracja. To są zjawiska, które z punktu widzenia klasycznej ekonomii nie wróżą niczego dobrego. Niezależnie od tego, jak potoczy się los Grecji, Grecja będzie musiała poradzić sobie z tymi problemami w najbliższych latach. Czy będzie to robić w sposób systemowy, konsekwentny, to zupełnie inna kwestia.

Temat Grecji jest medialnie bardzo popularny. Polska należy do tych krajów, które naprawdę liczą na to, że uda się utrzymać spójność europejską. Sądzę, że wypowiedź pani premier Kopacz należy odczytywać jako życzenie, aby dyskusja doprowadziła do pozytywnego wyniku.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Bardzo dziękuję za udzielenie odpowiedzi.

Jeżeli nie ma więcej pytań, bardzo proszę panią minister o przedstawienie kandydatury pana Piotra Opalińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Islamskiej Republice Pakistanu. Bardzo proszę panią minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, otrzymaliście państwo notkę biograficzna kandydata, więc nie będę powtarzała szczegółowo jej treści. Pozwolę sobie wskazać na kilka elementów, które, w mojej ocenie, mają kluczowe znaczenie i przemawiają za słusznością rekomendowania pana Piotra Opalińskiego na stanowisko ambasadora RP w Islamskiej Republice Pakistanu.

Należy podkreślić doskonałe przygotowanie merytoryczne i zawodowe kandydata i zwrócić uwagę na jego wykształcenie orientalistyczne oraz znajomość języków, historii, kultury Indii i Pakistanu oraz ponad dwudziestoletnie doświadczenie w pracy dyplomatycznej i konsularnej w krajach subkontynentu indyjskiego – w Bangladeszu, Pakistanie i Indiach, w tym na stanowiskach zastępcy ambasadora oraz charge d'affaires. W MSZ pracował w departamentach Azji oraz Afryki i Bliskiego Wschodu.

Pan Piotr Opaliński to bardzo dobry znawca regionu Azji Południowej, autor wartościowych opracowań analitycznych służących kształtowaniu i implementacji strategii polskiej polityki zagranicznej. Niezwykle sumiennie wykonuje powierzone mu funkcje, aktywnie angażując się od lat w promocję Polski w tym regionie, a także w działania na rzecz pogłębiania kontaktów bilateralnych z krajami regionu. Jego inicjatywy i zdolności organizacyjne i koordynacyjne dobrze służyły realizacji najważniejszych przedsięwzięć Polski w krajach Azji Południowej, w tym w ostatnich 6 latach, w tym oficjalnych wizyt najwyższego i wysokiego szczebla w Indiach.

Przypomnę, że były to wizyty premiera, ministra, wiceministrów spraw zagranicznych, ministra obrony narodowej, gospodarki, środowiska, kultury i dziedzictwa narodowego, prezesa NBP, parlamentarzystów i naukowców. Angażował się także na rzecz przygotowania i realizacji ambitnego programu polskiej prezydencji w Radzie UE, m.in. koordynując kwestie prezydencji na subkontynencie indyjskim. Warto też wspomnieć o koordynacji działań promocyjnych związanych z sześćdziesięcioleciem stosunków dyplomatycznych między Polską a Indiami.

Pan Piotr Opaliński aktywnie angażował się na rzecz wspierania polskich interesów gospodarczych, m.in. w zakresie promocji polskiego przemysłu obronnego, wydobywczego i energetycznego. Był współorganizatorem pierwszego w historii szczytu energetycznego w New Delhi w 2014 r. Uczestniczył w tworzeniu instytutu polskiego w New Delhi. Jego działania i zaangażowanie przyniosły wymierne efekty w postaci podpisania umów, m.in. umowy o współpracy wojskowej z Indiami, umowy lotniczej z Bangladeszem, umowy kulturalnej ze Sri Lanką. Zaangażowanie w sferze wspierania polskich interesów gospodarczych przyczyniło się to zwiększenia obrotów handlowych z wymienionymi państwami. Kandydat działał aktywnie na rzecz rozwoju sieci konsulatów honorowych RP w regionie, m.in. w Pakistanie, Bangladeszu i Indiach.

Wieloletnie doświadczenie w pracy na stanowiskach kierowniczych na placówkach w krajach azjatyckich i głęboka wiedza merytoryczna kandydata mają też przełożenie na zdolność szybkiego podejmowania trafnych decyzji, również w sytuacjach kryzysowych. Jak wiemy, Pakistan jest trudnym krajem. Wymaga elastyczności i zdolności dostosowania działań do zmieniających się uwarunkowań. W okresie służby dyplomatyczno-konsularnej w Islamabadzie pan Piotr Opaliński został wyróżniony za aktywność i skuteczność działań, m.in. po zamachach z 11 września w Afganistanie i Pakistanie.

Angażował się w działania wspierające polski kontyngent wojskowy w składzie ISAF. Wykazał się umiejętnościami profesjonalnego działania podczas zamachu terrorystycznego w Mumbaju w 2008 r. i ewakuacji polskich turystów w 2010 r. Jego bogate doświadczenia pracy w środowisku międzykulturowym, także w kilku państwach Afryki i Bliskiego Wschodu, przekłada się na wysoką efektywność i zdolność budowania kontaktów w kręgach politycznych, gospodarczych, opiniotwórczych i dyplomatycznych. Sprzyja budowaniu dobrej atmosfery i dobrej organizacji pracy na placówkach.

W uznaniu zasług dla służby zagranicznej, współpracy międzynarodowej, szczególnie wieloletniej reprezentacji i promocji interesów RP w regionie Azji Południowej, w tym w krajach o dużym stopniu niestabilności, pan Piotr Opaliński został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie. Biorąc pod uwagę znakomite przygotowanie merytoryczne kandydata, znajomość regionu Azji Południowej, kultury, języków oraz solidne doświadczenie zawodowe i umiejętności dyplomatyczne, w imieniu ministra spraw zagranicznych mam przyjemność zarekomendować Wysokiej Komisji pana Piotra Opalińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Islamskiej Republice Pakistanu.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję pani minister.

Bardzo proszę kandydata o prezentację koncepcji pracy na placówce.

Kandydat na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Islamskiej Republice Pakistanu Piotr Opaliński:

Bardzo dziękuję pani minister za prezentację mojej kandydatury.

Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie. Przedstawiając zarys mojej misji, chciałbym najpierw krótko scharakteryzować pozycję Pakistanu na arenie międzynarodowej i stan relacji polsko-pakistańskich, a następnie przedstawię priorytety programu działania.

Pakistan, 6. pod względem liczby ludności kraj świata, od 1998 r. pierwsze państwo muzułmańskie dysponujące arsenałem broni jądrowej i rakietowej, zajmuje ważne miejsce w układzie bezpieczeństwa w Azji Południowej i stanowi istotny punkt odniesienia w polityce największych państw świata – USA, Chin, Indii. Odgrywa też znaczącą rolę w świecie islamu, kultywując bliskie więzi z krajami Zatoki Perskiej, a zwłaszcza z Arabią Saudyjską, która nie tylko udziela mu wsparcia finansowego i zatrudnia półtora miliona pracowników pakistańskich, ale także rozwija współpracę w sferze wojskowej i technologicznej.

Nadmorskie położenie Pakistanu u wrót strategicznie kluczowego regionu Zatoki Perskiej sprawia, że kraj ten może wkrótce stać się ważnym łącznikiem dla korytarza transportowego surowców energetycznych i towarów do krajów takich jak Chiny, Afganistan oraz republik Azji Środkowej. Świadczy o tym wspomniany dziś przez moich poprzedników projekt nowego jedwabnego szlaku, zapowiedź olbrzymich inwestycji planowanych przez Chiny wzdłuż tzw. pasa ekonomicznego, który przebiegać ma od pakistańskiego portu Gwadar do przełęczy Karakorum i chińskiego Xinjiang.

Położenie geograficzne i historyczne zaangażowanie powodują, że bez Islamabadu niemożliwe jest rozwiązanie najtrudniejszych konfliktów regionu Azji Południowej i Środkowej, sporu o Kaszmir i wojny w Afganistanie. Jednocześnie współpraca Pakistanu jest niezbędna do skutecznej walki z terroryzmem międzynarodowym i ekstremizmem religijnym w wymiarze globalnym, także wobec przenoszenia ideologii tzw. Państwa Islamskiego z Bliskiego Wschodu do Azji Południowej.

Pakistan dysponuje siłami zbrojnymi liczącymi ponad pół miliona żołnierzy służby czynnej i dość dobrze wyposażonymi dzięki bliskim stosunkom wojskowym z USA i Chinami. Armia zajmuje uprzywilejowaną pozycję w systemie społeczno-politycznym Pakistanu, a znana historia relacji z Indiami i dysproporcje w potencjałach obu sąsiadów sprawiają, że pakistańska doktryna obronna akcentuje rolę taktycznych sił nuklearnych i potrzebę inwestycji w unowocześnianie konwencjonalnych sił zbrojnych.

Wysoki przyrost naturalny sprawia, że populacja Pakistanu wkrótce osiągnie 190 mln, wśród których połowa to młodzież i dzieci. Według prognoz ONZ, do 2050 r. populacja Pakistanu podwoi się, osiągając 335 mln. Oznacza to, że Pakistan stałby się 4. najludniejszym państwem na świecie, ustępując Indiom, Chinom i USA. Świadczy to o skali wyzwania, jakim będzie zapewnienie żywności, pracy, opieki zdrowotnej i edukacji, biorąc pod uwagę obecny poziom rozwoju kraju.

Polityczna i gospodarcza stabilność Pakistanu oraz odporność na wewnętrzne kryzysy ma istotne znaczenie nie tylko w wymiarze regionalnym, ale także w szerszym kontekście bezpieczeństwa międzynarodowego. Chodzi zarówno o problemy wynikające z konfliktów o podłożu religijnym i etnicznym, jak i o skuteczne przeciwstawienie się ugrupowaniom terrorystycznym, które zagrażają bezpieczeństwu wewnętrznemu, regionalnemu i międzynarodowemu. Niezwykle ważna jest kwestia zażegnania przewlekłego

kryzysu energetycznego, który dotknął gospodarkę i społeczeństwo Pakistanu, spowodował spadek produkcji przemysłowej i eksportu, negatywnie wpływając na stan finansów państwa.

Kwestia relacji polsko-pakistańskich. Rząd i społeczeństwo pakistańskie są otwarte na dialog i współpracę z Polską, zwłaszcza w sferze gospodarczej. Od nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy naszymi krajami minęło ponad pół wieku, ale już wcześniej, w latach drugiej wojny światowej, blisko 30 tys. polskich uchodźców, w tym dzieci, sierot wojennych, dzięki staraniom polskich dyplomatów, znalazło w Karaczi schronienie przed wojną, głodem i nieludzkimi warunkami syberyjskiego zesłania. Powojenni emigranci – polscy lotnicy na czele z gen. Władysławem Turowiczem – odegrali fundamentalną rolę w rozwoju pakistańskich sił powietrznych, a ich kompetencje i zaangażowanie zjednały im wielkie uznanie Pakistańczyków.

W ostatnich kilkunastu latach, po przystąpieniu Pakistanu do grupy państw zwalczających terroryzm po 11 września 2001 r., nastąpiło ożywienie kontaktów politycznych. Stopniowo zwiększa się dynamika obrotów handlowych. W 2014 r. ich wartość wyniosła prawie 400 mln USD, w tym nasz eksport wyniósł 130 mln USD. Konieczne jest działanie na rzecz zrównoważenia bilansu handlowego i promocja polskiego eksportu.

Do priorytetów programu działania ambasadora w Pakistanie, który chciałbym realizować, jeśli otrzymam akceptację Wysokiej Komisji, należą zadania w sferze politycznej, gospodarczej, promocji dobrego wizerunku Polski, jej kultury i nauki. Dbałość o ochronę interesów Polski i jej obywateli będzie nadrzędnym wskazaniem w ich realizacji.

W sferze politycznej moim zadaniem będzie wzmocnienie dialogu z rządem, prezydentem i parlamentem Pakistanu. Współpraca parlamentarna, stworzenie grup bilateralnych, wzajemne wizyty parlamentarzystów obu krajów znakomicie służą temu celowi. Będę tę współpracę mocno wspierać. Stałym instrumentem utrzymania dobrego klimatu stosunków powinny być regularne konsultacje polityczne i gospodarcze na szczeblu ministerialnym. Zamierzam regularnie współorganizować takie konsultacje, które powinny prowadzić do podniesienia poziomu kontaktów, w tym spotkań i wizyt szefów rządów i głów państw, także na forum międzynarodowym – ONZ i innych. Jest to istotne w relacjach z Pakistanem ze względu na miejsce i rolę tego kraju, także w kontekście sytuacji w sąsiednim Afganistanie, gdzie obecnie uczestniczymy w misji.

Kontakty polityczne powinny służyć wzmocnieniu dynamiki współpracy gospodarczej. Celem mojej misji będzie zwiększenie poziomu wymiany handlowej i polskiego eksportu. We współpracy z podmiotami krajowymi – Ministerstwem Gospodarki, PAIiIZ, izbami i organizacjami gospodarczymi będę dążył do wzmocnienia kontaktów pomiędzy przedsiębiorcami, m.in. przez współorganizację misji handlowych i forów gospodarczych. Wspieranie polskich firm w zakresie instrumentów finansowych powinno umożliwić im rozwój działalności w najbardziej obiecujących obszarach energetyki i zasobów naturalnych. Już obecnie PGNiG i Geofizyka Kraków owocnie współpracują z firmą pakistańską w eksploracji złóż ropy i gazu.

Istnieją też możliwości udziału firm polskich w modernizacji i rozbudowie elektrowni i linii przesyłowych, a także w rozwoju odnawialnych źródeł energii. Interesujące perspektywy stwarza planowany rozwój przemysły wydobywczego i górnictwa węglowego w Pakistanie. Dotyczy to dostaw sprzętu górniczego oraz budowy i eksploatacji kopalni węgla brunatnego i kamiennego, w których mogłyby uczestniczyć znane już na rynkach azjatyckich polskie przedsiębiorstwa jak KOPEX. Strona pakistańska sygnalizuje też możliwości współpracy w dziedzinie przetwórstwa rolno-spożywczego. Wymaga to przeanalizowania sytuacji na miejscu.

Z tej perspektywy zamierzam dokonać przeglądu bazy prawno-traktatowej pod kątem polskich interesów gospodarczych i możliwości ekspansji polskiego biznesu na nowe rynki.

Szanowni państwo, nie muszę dodawać, że w znanej sytuacji w Pakistanie i regionie stałym przedmiotem analizy i monitorowania pozostaje stan bezpieczeństwa, który ma zasadnicze znaczenie dla rozwoju relacji gospodarczych i możliwości podróżowania. Jestem przekonany, że moje doświadczenia blisko 25 lat pracy w krajach subkontynentu indyjskiego – w Bangladeszu, Indiach i Pakistanie, a także w departamentach Azji,

Afryki i Bliskiego Wschodu będą pomocne w pracy analitycznej obejmującej wszystkie te tematy oraz szersze analizy regionalne i geopolityczne.

Perspektywa ambasady w Islamabadzie sprzyja obserwacji i analizie procesów zachodzących w regionie Azji i Bliskiego Wschodu oraz budowaniu na tej podstawie wniosków dla kształtowania właściwej strategii polityki zagranicznej. Dotyczy to tak istotnych kwestii, jak procesy zachodzące w świecie islamu, walka z terroryzmem i ekstremizmem, problem nieproliferacji i bezpieczeństwa arsenałów nuklearnych, konsekwencje strategicznych przemian na tle nowych projektów gospodarczych w Azji, jak nowych szlak jedwabny, rozbudowa sieci zaopatrzenia w surowce energetyczne i szlaków handlowych, a także wzrost presji migracyjnej w kierunku państw rozwiniętych, w tym Polski, związany ze wzrostem populacji i sytuacją państw regionu.

Już obecnie w Bangladeszu, Indiach, Pakistanie i Afganistanie mieszka ponad 500 mln muzułmanów, tj. ok. 1/3 wszystkich wyznawców islamu na świecie. Ludność regionu pozostaje wewnętrznie podzielona na tle religii i stosunku do władz publicznych. Może to prowadzić w przyszłości do wzrostu napięć także wewnątrzmuzułmańskich.

Kolejnym priorytetem mojej misji jest promocja środkami dyplomacji publicznej i kulturalnej wizerunku Polski jako kraju nowoczesnego, pełniącego ważną rolę polityczną i gospodarczą w Europie, liczącego się członka UE, organizacji euroatlantyckich, aktywnego na forum międzynarodowym. Będzie to też promocja polskiej kultury, historii i dziedzictwa narodowego z przywołaniem bardzo życzliwie przyjmowanych w Pakistanie wspólnych wątków historycznych polskich uchodźców w okresie drugiej wojny światowej, wielce zasłużonych postaci polskich pilotów, a także osiągnięć polskich himalaistów, którzy wielokrotnie stawali na najwyższych szczytach Himalajów, wspinając się wspólnie z Pakistańczykami.

W aktywnym i kreatywnym zagospodarowaniu tego obszaru polsko-pakistańskich relacji pomocna będzie kontynuacja już nawiązanej przez ambasadę współpracy z takimi instytucjami, jak National Institute of Folk and Traditional Heritage, Pakistan National Council of the Arts. Ciekawym pomysłem jest kontynuacja projektu „Muzyka bez granic", w ramach którego polscy artyści występują z powodzeniem w Pakistanie wraz z tamtejszymi, czego rezultatem są wydane przy współpracy ambasady płyty koncertowe. Dobre efekty przynosi zaangażowanie polskich instytucji jak Muzeum Azji i Pacyfiku, które organizuje spotkania poświęcone Pakistanowi, a także udział ambasady w corocznych targach książki i festiwalach literatury w Islamabadzie i Karaczi.

Zamierzam współorganizować wizyty w Pakistanie polskich pisarzy i naukowców, a także przyjazdy do Polski wybitnych pakistańskich naukowców, dziennikarzy, działaczy na rzecz praw człowieka i demokracji, którzy wykorzystując swoją wiedzę i doświadczenie w sposób kompetentny mogliby prowadzić spotkania na polskich uczelniach i innych instytucjach, uczestniczyć w konferencjach naukowych, dialogu międzykulturowym i międzyreligijnym. Piękną postacią, działaczką na rzecz praw człowieka, jest prawniczka Asma Jahangir, która otrzymała odznaczenie Pro Dignitate Humana.

W dziedzinie nauki i edukacji ambasada będzie wspierała współpracę z pakistańskimi uniwersytetami i zawieranie porozumień międzyuczelnianych, dzięki którym Pakistańczycy studiują w Polsce bez obawy o wykorzystywanie wiz studenckich do emigracji, np. na Politechnice Warszawskiej. Uniwersytet Humanistyczno-Społeczny SWPS w Warszawie ma podpisaną umowę o współpracy i wymianie naukowej z Uniwersytetem Pendżabskim , która umożliwia polskim wykładowcom przyjazdy w charakterze *visiting scholars*.

Pozytywnym instrumentem jest realizacja projektów rozwojowych w ramach małych grantów przyznawanych przez MSZ. Mogą to być projekty skierowane do najuboższych w Pakistanie, takie jak SOS Children's Villages International, w ramach którego świadczona jest pomoc sierotom, ofiarom dysfunkcji społecznych i katastrof naturalnych, które dotykają ten kraj. Warte kontynuacji są też akcje promujące edukację dla dziewcząt, jak np. akcja dziewczynka z książką organizowana w Polsce w 2013 r.

W działaniach na rzecz wzmocnienia demokracji, praw człowieka i dobrego zarządzania warto wykorzystywać forum i instrumenty unijne, takie jak dialog praw człowieka, mechanizm preferencyjnych warunków dla eksportu dla rynek wspólnoty czy pomoc

rozwojowa. Przy wieloetnicznym charakterze Pakistanu tylko demokracja gwarantuje jego stabilność i rozwój.

Szanowni państwo, przedstawiłem jedynie zasadnicze kwestie dotyczące realizacji interesów RP w Pakistanie w najbliższych kilku latach. Bardzo dziękuję za uwagę i pozostaję do dyspozycji Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy są pytania do kandydata? Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Pierwsze pytanie kieruję do pani minister i do kandydata. Czy resort doszedł do wniosku, jak wielkim błędem była decyzja o likwidacji konsulatu w Karaczi, największym mieście kraju, który obejmował dwie z czterech prowincji? Czy wyciągnięto z tego wnioski? Nie wystarczy rozwijanie sieci konsulatów honorowych.

Kandydata, który wydaje się osobą najbardziej predestynowaną do objęcia tej funkcji, chciałbym zapytać o dwie kwestie. Po pierwsze, życzę panu wszystkiego najlepszego. W Pakistanie występują nieszczęśliwe zbiegi okoliczności. Tam zginął wiceminister spraw zagranicznych w niejasnych okolicznościach. Teraz był wypadek helikoptera z parą ambasadorską.

Jak przedstawia się kwestia sprzedaży sprzętu specjalnego? Mamy duże tradycje współpracy w tej dziedzinie z Indiami. Czy można by prowadzić współpracę z partnerami indyjskimi i pakistańskimi?

Czy wśród dużej grupy Pakistańczyków w Polsce są głównie studenci?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Rzymełka.

Poseł Jan Rzymełka (PO):

Jako geolog chciałbym zapytać w imieniu moich kolegów, którzy tam też prowadzą badania, jak wygląda bezpieczeństwo przyszłych geologów terenowych, bo wiemy, jaki tam był wypadek? Czy ocenia pan, że jest lepiej niż kilka lat temu, czy to zagrożenie nadal jest aktualne dla pracowników terenowych związanych z ropą, gazem, węglem?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Pani minister, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Katarzyna Kacperczyk:

Bardzo dziękuję za to pytanie, panie pośle. Kwestie otwierania i zamykania placówek często są dyskutowane na forum Komisji. W ostatnim czasie dokonaliśmy przeglądu i analizy możliwości wzmocnienia naszej obecności w wymiarze pozaeuropejskim. Bierzemy pod uwagę możliwości finansowe i organizacyjne otwierania ambasad, konsulatów, ale też innych form obecności dyplomatycznej. niedawno otworzyliśmy konsulat w Chengdu. Zwiększamy zatem obecność w Azji.

Mam wiedzę, panie przewodniczący, że Chengdu to nie Pakistan. To pokazuje, że systematycznie zwiększamy obecność, zgodnie z możliwościami finansowymi i organizacyjnymi, i gdy pozwala na to sytuacja bezpieczeństwa. Jak pan poseł wie, ze względów bezpieczeństwa musieliśmy zawiesić działalność placówki w Afganistanie.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Czy przyznaje pani, że zamknięcie konsulatu było błędem? Chciałbym raz usłyszeć przyznanie się resortu do jednego z wielu błędów, które były popełnione w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Panie przewodniczący, odnoszę wrażenie, że pani minister już udzieliła odpowiedzi.

Bardzo proszę pana kandydata o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na ambasadora RP Piotr Opaliński:

Dziękuję bardzo. Jeśli chodzi o współpracę wojskową, przygotowujemy projekt umowy, która zostanie zawarta pomiędzy ministerstwami obrony narodowej obu krajów. Co do obrotów w sferze uzbrojenia, na zamkniętym spotkaniu gotów jestem przedstawić dokładniejszą informację. Należy uwzględnić kontekst regionalny i wrażliwość w tej sferze.

Co do Pakistańczyków przebywających w Polsce, tylko 99 ma pobyt stały. Są to głównie studenci. Mam przyjemność uczestniczyć w rozgrywkach krykieta, które w Polsce są promowane dzięki studentom z subkontynentu indyjskiego. Pakistańczycy i Hindusi reprezentują nas na rozgrywkach środkowoeuropejskich. Jestem zwolennikiem przemyślanej polityki wizowej. W kategorii najczęściej wydawanych wiz mieszczą się głównie wizy biznesowe, ale też studenckie. Najbardziej owocna współpraca jest wówczas, kiedy uczelnie zawierają między sobą bezpośrednie umowy na studia II stopnia. Są one bardziej wiarygodne i nieobarczone ryzykiem migracji.

Co do geologii i bezpieczeństwa, miałem przyjemność podróżować po Pakistanie. W jednej z bibliotek znalazłem polskie roczniki geologiczne. Niestety, jeśli chodzi o stan bezpieczeństwa, należy ocenić, że nie uległ poprawie. Będzie to przedmiotem naszym analiz i pomocy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy prezentacje oraz udzielanie odpowiedzi przez kandydatów. Zgodnie z tradycją, bardzo proszę kandydatów o chwilowe opuszczenie sali posiedzenia Komisji. Po głosowaniu zaprosimy państwa ponownie.

Przystępujemy do głosowania. Będę poddawał pod głosowanie kandydatury w kolejności ich prezentacji.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Marcina Wojciechowskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP na Ukrainie. Kto jest na pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (15) Kto jest przeciw? (2) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że 15 głosami „za", przy 2 przeciwnych kandydatura pana Marcina Wojciechowskiego została pozytywnie zaopiniowana.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Macieja Langa na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Kazachstanu oraz w kraju dodatkowej akredytacji – Republice Kirgiskiej. Kto jest na pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (17) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał ? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pana Macieja Langa.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pani Anny Barbarzak na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Republice Greckiej . Kto jest na pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (17) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pani Anny Barbarzak.

Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Piotra Opalińskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Islamskiej Republice Pakistanu. Kto jest na pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (17) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał ? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie zaopiniowała pozytywnie kandydaturę pana Piotra Opalińskiego.

Proszę o zaproszenie kandydatów.

Szanowni państwo, w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych chciałem pogratulować pozytywnego zaopiniowania przez Komisję państwa kandydatur. Życzę owocnej pracy na placówkach, na których będziecie państwo reprezentować Rzeczpospolitą, i zapewniam o gotowości do współpracy.

Pani minister i resortowi gratuluję bardzo dobrych kandydatur.

Dziękuję państwu za uwagę. Zamykam posiedzenie Komisji.